Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,
Rok XVI. Kraków, środa 18 stycznia 1933 Nr. 18

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej
Telefon Nr 102-79 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-?
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.080.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wielka dyskusja nad polityką wewnętrzną na komisji budżetowej

Ekspose ministra Pierackiego. — Endecja odsłania właściwe oblicze

Warszawa, 16. 1. (Sin) Komisja budżetowa sejmu przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Na wstępie zabrał głos **minister Pieracki**, który wygłosił dłuższe ekspose programowe.

P. minister omawia przedewszystkiem cyfry budżetowe, dotyczące jego resortu, dalej porusza sprawy administracji państwowej, wskazując przedewszystkiem na konieczność przekreślenia granic dawnych zaborów oraz oparcia budowy administracji publicznej na jednych i tych samych elementach. Minister szeroko omawia zagadnienia samorządu w Polsce, aprowizacji, a wreszcie przechodzi do głównych zagadnień ciążących na ministerstwie spraw wewnętrznych, a mianowicie do zadania utrzymania w państwie bezpieczeństwa publicznego, spokoju i porządku.

PROBLEM BEZPIECZEŃSTWA

Bez należytego rozwiązania tego problemu nie może być mowy ani o normalnym biegu codziennego życia obywateli, ani o korzystaniu przez nich ze swobód konstytucyjnych. Wiemy o tem dobrze wszyscy, że w naszem państwie od pierwszej chwili jego istnienia kwestja bezpieczeństwa, pokoju i praworządności zarysowała się jako problem szczególnie trudny i pod tym względem nawet w okresie bardziej normalnych stosunków ekonomicznych obraz sytuacji będzie zapewne przez czas dłuższy mocno skomplikowany. Pierwszą przyczyną tego stanu rzeczy jest wielka rozpiętość różnic pod względem kulturalnym pomiędzy poszczególnemi częściami państwa i grupami ludności, drugą narodowościowe zróżniczkowanie obywateli, trzecią zaś fakt, iż nawet wśród inteligencji stwierdzić można często duże braki w zakresie kryterjów państwowego myślenia i działania.

„MÓWIMY RÓŻNEMI JĘZYKAMI..."

W tych warunkach ciągle jeszcze rozmawiamy ze sobą różnemi językami, co gorsze nieledwie każdy polityk, nawet z pośród tych, którzy zajmowali wybitne posterunki władzy, przemawiali różnym językiem gdy rządzili, a innego używają dzisiaj, nie czując na swoich barkach brzemienia odpowiedzialności. I dlatego też odrzucanie odpowiedzialności wraz z piastowanym urzędem jest bodaj najuporczywszą pozostałością niewoli. Naród naprawdę wielki, polityk rzeczywiście państwowy, rozumie zawsze swą odpowiedzialność, gdyż wolność nie przestaje być nigdy ideałem naczelnym życia, a państwo jedyną jego formą. Często się słyszy zarzut, iż usiłujemy traktować państwo jako ideał sam w sobie oderwany od życia, jako formułę bezduszną i tyrańską. Takie zarzuty są zgoła nieuzasadnione. Nie znajdują zresztą oparcia w realnych argumentach.

NARÓD A PAŃSTWO

Pozwolę sobie przypomnieć panom, że ludzie sprawujący obecnie władzę i rządy, należeli do szkoły myślenia politycznego, wyrosłej z przekonania, iż tylko naród jest siłą dziejowo-twórczą i że tylko jego własne walory, aspiracje i zdolność czynu są warunkami jego bytu i zadaniem jego jutra. Zwolennicy tego poglądu i urzeczywistnienia swoich ideałów szukali zawsze sprzymierzeńców tylko w narodzie budującym na pracy budzenia w nim woli i siły, do dźwignięcia się z upadku i następnie utrwalenia swej wolności na fundamencie duchowym i materjalnym jego wartości. I dzisiaj pozostajemy wierni wybranej drodze, kontynuując ją świadomie i metodycznie. W sposobie ujmowania przez nas rzeczywistości niema miejsca na przeciwstawianie interesów narodu potrzebom państwa. Pojęciami temi, niestety, stale się u nas żongluje. Prowadzi to do podtrzymywania nastawień myślowych z okresu niewoli i utrudnia proces utożsamienia się pojęcia: państwo i naród.

W dalszym ciągu przedstawia p. minister statystykę przestępczości w Polsce, stwierdzając, że ilość przestępstw pospolitych wzrasta u nas, podczas gdy statystyka przestępstw ciężkich wykazuje zmniejszenie.

PRZESTĘPSTWA POLITYCZNE

Jeżeli chodzi o przeciwdziałanie ze strony administracji wybujałościom życia politycznego, zagrażającym bezpieczeństwu publicznemu, to twierdzę, że kierujemy się tu przesłankami najzupełniej objektywnemi i rzeczowemi, a rok sprawozdawczy dostarczył przykładów stwierdzających, że tak jest istotnie. Rozumie się, iż zjawiska tej kategorji przecina wyraźnie granica zasadniczego stosunku każdego z nich do państwa. Komunizm u nas w Polsce, wychodzący z założeń obcych, nie-polskich, jest w swej jawnej i zamaskowanej formie zwalczany z całą stanowczością woli i surowości prawa. Państwowa racja stanu nie może się wdawać w sentymenty, w rozważania subjektywnych pobudek, stawiane przez poszczególne jednostki pod sztandarem 3. międzynarodówki. Wychodzimy z założenia, że okres naszej samodzielności państwowej jest najzupełniej wystarczający dla ukształtowania się w społeczeństwie świadomości obywatelskiej. Jeśli ktoś wchodzi z nią w konflikt, sam pozbawia się prawa apelowania do wyrozumiałości i pobłażliwości organów, stojących na straży interesów państwa. Oświadczam wyraźnie, że zakres tej wyrozumiałości, do której naprawdę zbyt często się apeluje, będzie się stale kurczył, interes państwa bowiem nie dopuszcza bezkarności wystąpień przeciwko porządkowi, bez względu na to, czy wystąpienia te są wynikiem premedytacji i złej woli, lub też zamieszaniem w dziedzinie pojęć ideowych.

EKSCESY ANTYŻYDOWSKIE

Tymczasem władza musi przestrzegać, by działalność społeczna utrzymywana była w granicach zakreślonych przez ustawy. Jeśli naprzykład Stronnictwo narodowe mniema, **że droga do uszczęśliwienia Polski prowadzi przez podżeganie młodzieży do aktów terroru względem Żydów, to administracja nie znajdując żadnej ustawy i upoważnień dla żadnego stronnictwa do rozwijania tego rodzaju inicjatywy, a przeciwnie, mając obowiązek ochrony bezpieczeństwa wszystkich obywateli, pełni swoją powinność i uruchamia środki konieczne dla położenia kresu wybrykom podekscytowanej młodzieży.**

Podobnie gdy Stronnictwo ludowe uważa się za uprawnione do organizowania zamieszek, jak to naprzykład miało miejsce w Łapanowie i Lubli, jakoteż stosowania terroru względem włościan, wywożących swoje produkty do miast, to władze bezpieczeństwa spełniły jedynie swoją powinność, jeśli nie zważając na niezadowolenie inicjatorów zamętu, czynią co należy, ażeby przywrócić porządek.

Poseł **Malinowski** (Stron. Ludowe) zapytuje: „Więc tam policja nie była winna?"

Odpowiedź ministra: Nie! Ta sprawa bardzo mnie poruszyła. Badamy ją dokładnie i wrócimy do niej nietylko w komisji, ale i w sejmie.

FINAŁ...

Nikt nie jest prześladowany, ale i nikt nie może być uprzywilejowany. Każdy akt terroru niezależnie od środowiska, z jakiego wychodzi jest tępiony z jednakową energją i konsekwencją. Dotyczy to zarówno szkodliwych i nieprzemyślanych odruchów Stronnictwa Ludowego jak i **antysemickich awantur Stronnictwa Narodowego**, wyolbrzymianych(?) zresztą przez nerwową prasę żydowską. Każda organizacja, której działalność jest sprzeczną z obowiązującemi przepisami naraża się na identyczne represje, czy to będzie komunizujący Selrob, czy Obóz Wielkiej Polski, wychodzący z założeń patrjotycznych, a dochodzący do podziemnej konspiracji i niedopuszczalnych wybryków.

(Dalszy przebieg obrad — na str. 3-ciej)

Jak wypadną rezolucje palestyńskie Komisji Mandatowej?

Rząd palestyński przeciwko seperatystycznej akcji Agudy

Genewa, 16. 1. (ŻAT) Jak się genewski przedstawiciel ŻAT-nej dowiaduje, rezolucje, które komisja mandatowa na swej ostatniej 22-giej sesji sformułowała odnośnie do Palestyny, a które rząd przedłoży na najbliższych posiedzeniach Rady Ligi są **bardzo krótkie i ostrożnie redagowane.** Komisja mandatowa stwierdziła w tych rezolucjach, **iż przyjęła do wiadomości oświadczenie władzy mandatowej w sprawie programu polityki konstruktywnej w Palestynie.** Komisja uważała, iż przedwczesnem byłoby ogłaszanie jej opinji w sprawie orjentacji politycznej władzy mandatowej po kryzysowym roku 1930. W wywodach swoich komisja konstatuje równocześnie, że dzięki środkom zastosowanym przez rząd celem zapewnienia bezpieczeństwa i pomyślnej sytuacji w kraju, **rok 1931 był okresem pokoju i dobrobytu.**

Rezolucje komisji zawierają również uwagi dotyczące dwóch spraw specjalnych: **mianowania komisji przez rząd palestyński dla roztoczenia swej opieki nad pracą oraz sprawa najniższego dopuszczalnego wieku przy zawieraniu małżeństw w Palestynie.**

Na ostatniej swej sesji komisja wyczerpująco omówiła **petycję Agudas Izrael** w sprawie uznania odrębnej organizacji gmin żydowskich poza Kneset Izrael. Przedstawiciel administracji palestyńskiej p. Moody wysunął motywy, **z powodu których rząd nie uważa za wskazane uznanie równolegle do Kneset Izrael innej organizacji gmin żydowskich. Moody wskazał, że w ramach ustawy o gminie żydowskiej kierunek ortodoksyjny ma zapewnioną możność autonomicznej organizacji. Rząd pragnie mieć do czynienia z jednolitą gminą żydowską, obejmującą wszystkich Żydów i „pozostawić na razie na uboczu kwestję sekt“.**

Komisja mandatowa definitywnego stanowiska wobec petycji nie zajęła sformułowała jedynie 2 pytania w tej sprawie, na które domaga się odpowiedzi od władzy mandatowej.

Sukces wyborczy hitlerowców w księstwie Lippe...

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 16. 1. (Sch) W księstwie Lippe odbyły się wczoraj z wielkiem zainteresowaniem oczekiwane wybory do sejmu krajowego. Naogół wybory odbyły się bez większego zakłócenia spokoju przy frekwencji wynoszącej ponad 86 procent. Rezultat wyborów jest następujący: Socjalni demokraci otrzymali mandatów 7 (dotychczas mieli 9), niemiecka partja ludowa 1 (3), niemiecko-narodowi 1 (3), Landvolk 0 (1), komuniści 2 (1), partja państwowa 0 (1), narodowi socjaliści 9 (1), ludowcy ewangeliccy 1 (0)

...i jego polityczne skutki

Berlin, 16. 1. (Sch) Gabinet Rzeszy zebrał się dziś przedpołudniem na posiedzenie, na którem m. in. rozważano sytuację polityczną, jaka ukształtuje się w następstwie wyborów w Lippe. W kołach politycznych bowiem panuje przekonanie, że po sukcesie wyborczym w Lippe, narodowi socjaliści będą **mniej skłonni do ustępstw w Reichstagu i prawdopodobnie doprowadzą do rozwiązania Reichstagu w mniemaniu, że nowe wybory przyniosą im wzmocnienie.** Sfery miarodajne zdają sobie zatem sprawę, że po wyborach w Lippe zmniejszyły się do minimum widoki na ponowne odroczenie Reichstagu. Uchodzi za pewne, że już pierwsze posiedzenie Reichstagu w dniu 24. bm. **będzie bardzo burzliwe i doprowadzi do rozwiązania Reichstagu.**

Jak z kół poinformowanych donoszą, projektowane pertraktacje kanclerza v. Schleichera z przedstawicielami partyj w sprawie rekonstrukcji gabinetu ograniczą się jedynie do rozmowy z przywódcą centrum drem Kaasem.

Rozwiązanie Reichstagu nieuniknione

Berlin. 16. 1. (Sch) Sytuacja polityczna Niemiec jest, zdaniem kół politycznych, tego rodzaju, że rozwiązanie Reichstagu w dniu 24 bm. uchodzi za rzecz nieuniknioną. Koła dobrze poinformowane wymieniają już nawet termin nowych wyborów. Wymieniają 19 lub 26 lutego gdyż ze względów gospodarczych rząd Rzeszy pragnie okres wyborczy skrócić do możliwie najkrótszego czasu.

Żądają surowych represyj przeciwko Gerlachowi

Berlin. 16. 1. PAT. Prasa prawicowa atakuje niebywale ostro **znanego niemieckiego pacyfistę Gerlacha,** domagając się od rządu zastosowania względem niego **najbezwzględniejszych represyj, z powodu wygłoszenia przez niego w Nancy mowy, zwróconej przeciwko odradzającemu się militaryzmowi niemieckiemu.**

„Deutsche Ztg.“ uważa za **największą zbrodnię Gerlacha fakt, że odważył się on na łamach „Welt-bühne“ stwierdzić polskość Pomorza i wystąpić przeciwko rewizionistycznej akcji Niemiec.** (Wywody Gerlacha w „Welt-bühne“ podaliśmy przed kilku dniami w obszernem streszczeniu. — Red.).

„Tęcza“ nad Atlantykiem

Paryż. 16. 1. (B) Samolot francuski Arc-en-ciel wystartował dziś rano o godz. 4.50 z St. Louis w Senegalu do lotu transatlantyckiego z zamiarem wylądowania w Brazylji. Samolot zabrał 1300 litrów benzyny i spodziewa się przelecieć ocean w 14 godzinach.

Zaginione lotniczki

Capetown. 16. 1. PAT Dwie młode lotniczki angielskie Page i Salebarken, które odbywała lot z Capetown do Europy, zginęły bez wieści po opuszczeniu w ubiegłą sobotę miejscowości Moshi w Afryce Wschodniej.

Narady nad katastrofalną sytuacją gospodarczą

Warszawa, 16. 1. ŻAT. Na drugiem posiedzeniu wielkiej narady gospodarczej, zwołanej z inicjatywy zjednoczonego komitetu Organizacji Sjońskiej nastąpił dalszy ciąg dyskusji. W dyskusji zabierali głos: inż. Kerner, Gitermann, Cajtlin, Spiegel, dr. Richter, poslowie Sommerstein, Grynbaum i Rosmarin. Poseł Grynbaum przedstawił tezy, które mają stanowić podstawę do rezolucyj. Następnie wybrano komisję w celu zrealizowania rezolucyj w skład której weszli: poseł Grynbaum, dr Richter.

Akcja rządowa o potanienie artykułów przemysłowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 1. (Sin) Akcja rządu zmierzająca do obniżenia cen artykułów przemysłowych prowadzona jest w dalszym ciągu w intenzywnem tempie. W razie gdyby poszczególne gałęzie skartelizowanego przemysłu odnosiły się nadal niechętnie do zniżki cen, **rząd wydatnie rozszerzy kontygenty przywozowe odpowiednich produktów z zagranicy. Możność taka dotyczy przedewszystkiem cementu. Rząd zaproponował przedstawicielom tego przemysłu 25-tową obniżkę, ci jednak godzą się tylko na 15-ową obniżkę cementu.**

Protesty wyborcze

Warszawa, 16. 1. (Sin) W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy rozpatrywał 3 protesty wyborcze przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu Tarnopol—Zbaraż—Trembowla oraz jeden protest przeciwko wyborom do Senatu w województwie tarnopolskiem. Decyzja zapadnie 30 bm.

Biedny „Atlantique“ pojdzie „na szmelc“

Havre 16. 1. PAT. Dalszy los spalonego okrętu Atlantique jest przesądzony. Kompanja, do której Atlantique należy, postanowiła odstąpić ocalony kadłub i maszyny towarzystwu ubezpieczeń, które będzie musiało sprzedać je na złom.

Odnowienie i przywrócenie do dawnego stanu okrętu **kosztowałoby prawie tyle, co wybudowanie nowego.** Ponadto przeważa opinja, że Atlantique **będzie już zawsze zdyskredytowany w opinji pasażerów,** wobec czego eksploatacja okrętu mogłaby się nie opłacić.

Dyskusja nad ekspose min. Pierackiego

Niesłychane wystąpienie posła endeckiego Wierciaka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 1. Sin. Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie komisji budżetowej obfitowało w momenty żydowskie. Już minister spraw wewnętrznych Pieracki i poruszył sprawy żydowskie i to nietyle sprawę praw lub zagadnień żydowskich, ile kwestję ekscesów, oświadczając, iż przeciwstawi się wszelkim próbom ekscesów. To oświadczenie ministra wywołało odpowiedź posła Wierciaka (Kl. Nar.). Antysemicki program Stronnictwa Narodowego, bez wszelkiej maski, ubrany w szaty chuligańskie, wyszedł na jaw. Poseł Wierciak nie bawił się w żadne osłonki i otwarcie oświadczył, że należy zmierzać do tego, by naród żydowski opuścił Polskę. Temsamem poseł Wierciak stwierdził, na czem polegała dotychczasowa działalność Klubu Narodowego „w terenie" i wskazał pośrednio i bezpośrednio sprawców ekscesów. Jeszcze w r. 1921 p. Roman Dmowski podpisał traktat o mniejszościach narodowych, a dziś poseł Wierciak dezawuuje swego mistrza i mówi wyraźnie: Sprawę wyjścia Żydów z Polski trzeba postawić mocno.

W przemówieniu swem min. Pieracki zajmował się raczej działalnością stronnictw. (Przemówienie min. Pierackiego podajemy osobno. — Red.) Po przemówieniu ministra zabrał głos referent pos. Pączek (BB), który broniąc policji, stwierdził m. in., że policja rzadko bije, gdy zaś stwierdzone zostają takie wypadki, to winni zostają pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej i sądowej.

BOLĄCZKI UKRAIŃSKIE

Następne przemawia poseł Matczak (klub ukr. socjal.-rad.), który porusza szereg bolączek ludności ukraińskiej. Mowca przedstawia wypadki na północnym Wołyniu i na Polesiu. Tu chciałbym tylko sprostować mylne twierdzenie, jakoby ta rzecz miała charakter rabunkowy. Były to wypadki o podkładzie politycznym i społecznym. Najlepiej stwierdza to akt oskarżenia w Kowlu. Oskarżeni w Kowlu przyznali się do przynależności do partji komunistycznej. Wypadki na Wołyniu i Polesiu przekroczyły znacznie wypadki w Małopolsce wschodniej.

Min. Pieracki: To nie. Bandy były silne, a represje nie.

Zkolei zabiera głos poseł Łucki (Klub ukr.), lecz prezes Byrka zwraca uwagę, że wobec tego, że mówił już jego kolega z klubu, może mu dać tylko 10 minut. Poseł Łucki oświadcza, że należy do innego klubu, przewodniczący dale mu więc 15 minut przemówienia. Mówca przytacza szereg wypadków w sprawie prześladowania Ukraińców, twierdząc, że w szkołach zaprowadził się system prowokatorski i system konfidencjonalnych doniesień. Np. w siódmej i ósmej klasie gimnazjów tak męskich jak i żeńskich jest conajmniej po dwóch chłopców i dziewcząt, którzy otrzymują płacę za doniesienia. (protesty na ławach BB). Profesorom chłopcy ci wsuwają „Surme" do kieszeni (tajne wydawnictwo U O W. — Red.) a wieczorem przychodzi do nich policja. Częste są takie wypadki prowokatorów, jak Motyka (jeden z głównych świadków w procesie Danyłyszyna i tow. — Red.), którego kurator nakazał przenieść z powrotem do gimnazjum.

Min. Pieracki: Siedzi w kryminale i czeka na proces.

P. Łucki: Po pierwszem wypuszczeniu zgłosił się do gimnazjum. Dyrektor nie wiedział co z nim zrobić. Kurator polecił go przyjąć

ŻYDOŻERCZE WYSTĄPIENIE POSŁA ENDECKIEGO

Z kolei zabiera głos poseł Wierciak (Kl. Nar.), który podkreśla, że obecnie sprawą żydowską zajmuje się cała Europa. We wszystkich państwach obserwuje się wzrost antysemityzmu. Nie można więc lekko nad nią przechodzić i twierdzić, że zajścia są wywoływane przez jakieś stronnictwo. Mowca cytuje szereg zajść antysemickich w różnych krajach.

Poseł Rosmarin: To Nowaczyński panu zebrał.

W trakcie przemówienia poseł Wierciak pokazuje numer „Polski Zbrojnej" z ogłoszeniami dostawców żydowskich dla KOP-u i stwierdza, że dostawców żydowskich jest 60 na ogólną liczbę 70 kilka. Wszędzie zagranicą, gdzie Żydzi są w mniejszości pogromy są chuligańskie, ale gdy chodzi o Polskę, to poza Poznańskiem i Pomorzem nikt nie może powiedzieć, że mają miejsce pogromy. W miastach i miasteczkach polskich ludność żydowska dochodzi do 60 i 70 proc., a więc walka odbywa się nie nad Żydami, lecz z Żydami. Nie jest to walka z bezbronną ludnością, lecz walka, która napotyka na opór uzbrojonych sportowych organizacyj. Żydów jest około 4 i pół miljona takiej ludności nie możemy utrzymać (!), tembardziej, że oni oświadczają, że oni stąd nie chcą wyjechać i nie ustąpią. Mamy tysiące bezrobotnych inteligentów, rząd musi redukować urzędników. Sprawę wyjścia Żydów z Polski trzeba postawić mocno (!), bo to jest walka Polaków o chleb. Mówca omawia wypadki lwowskie, wylicza Polaków, będących ofiarami napaści żydowskich i podaje nazwiska studentów, których policja biła. Żydzi napadli (?!!) ludność polską w Warszawie i w szeregu miasteczek. Tych wypadków nie można załatwić powiedzeniem, że zostały one spowodowane rozbestwieniem akademików. To jest nieprawda.

PRZEMÓWIENIE POSŁA CIOŁKOSZA

Na posiedzeniu popołudniowem pierwszy zabrał głos poseł Ciołkosz (P. P. S.), który oświadczył, że na zjeździe legjonistów w Gdyni poseł Sławek powiedział o rządach elity i że kogo nie pociągnie zapał i przykład, tego pociągnie przymus. I właśnie minister spraw wewnętrznych reprezentuje też środki przymusu, współpracując w tym dziale z ministrem sprawiedliwości. W tem tylko różnią się panowie od bolszewików i faszystów, że nie jesteście konsekwentni w swojem ustawodawstwie i posługując się togą prawa zdobicie ją falbankami liberalizmu i demokracji, falbanki, które starosta, wojewoda, posterunkowy policji łatwo zdzierają. Trzy słupy ogniste waszej działalności ustawodawczej prowadzą was do ziemi nieobiecanej, lecz ziemi państwa policyjnego: ustawa o zgromadzeniach, dekret o stowarzyszeniach i rodząca się ustawa o samorządzie terytorjalnym. Mam szacunek dla ciężkiej pracy policjanta, ale tu nie chodzi, czy kwota na policję jest zamała, lecz o ducha który w tej policji panuje. (Dok. na str. 15-tej).

Sąd doraźny w Sosnowcu

Sosnowiec, 16. 1. (K). W dniu dzisiejszym rozpoczęła się przed sądem okręg. w Sosnowcu rozprawa doraźna przeciwko mordercy policjanta Łudzika w Kazimierzu oraz b. policjanta Miglusa, — Wojciechowi Knapikowi. Obszerna sala sądu okręgowego w Sosnowcu jest przepełniona publicznością. Gmach sądu jest otoczony silnemi oddziałami policji konnej i pieszej.

Ławę oskarżonych zajął 32-letni Wojciech Knapik Na pierwszy rzut oka robi on dosyć solidne wrażenie. Odpowiada on sądowi na każde pytanie spokojnie i poważnie. Przewodniczy rozprawie wiceprezes Wolski, oskarża prokurator Jewn'ewicz, broni z urzędu adw. Koenig. Tło sprawy według aktu oskarżenia ma się następująco. Oskarżony Knapik wraz z kompanem Miszczyńskim w nocy z 16 na 17 grudnia ub. r. usiłowali dokonać włamania do sklepu zegarmistrzowskiego Wodzisławskiego. Na miejsce podkopu upatrzyli sobie komórkę przylegającą do tego sklepu. W momencie usuwania cegieł usłyszał szmery mieszkaniec tego domu Miglus. Zeszedł on ze swoim teściem Ciękoszem, aby stwierdzić skąd pochodzą szmery. Gdy obecność włamywaczy została przez nich wykryta, padł strzał ze strony komórki, który ugodził śmiertelnie Miglusa, poczem bandyci zbiegli przez parkan. Po drodze zauważyli bandyci spieszących policjantów na miejsce wypadku. Moment ten Knapik chciał wykorzystać dla obrabowania posterunku policyjnego w Kazimierzu. Zastawszy drzwi posterunku zamknięte, jeden z bandy otworzył je wytrychem, poczem Knapik wszedł do wnętrza, gdzie wyłamał wszystkie szuflady w poszukiwaniu za bronią. Tymczasem nadszedł posterunkowy Łudzik, który chciał zawiadomić pobliskie posterunki policyjne o wypadku. Knapik na widok policjanta wystrzelił do niego, raniąc go ciężko. Policjant jeszcze stoczył krótką walkę z bandytą, lecz stracił przytomność. Po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Zarządzony pościg przyczynił się do ujęcia bandyty Miszczyńskiego, który następnie wydał Knapika. Aresztowano go u krewnego w Jaworznie.

Na dzisiejszej rozprawie Knapik do zamordowania Łudzika nie przyznał się, tłumacząc się, iż strzelał tylko do Miglusa i to na ślepo, nie celując do nikogo. Do Łudzika miał strzelać Miszczyński. Ekspertyza broni w Warszawie wykazała, iż w obu wypadkach strzelał Knapik. Podczas rozprawy wyszło na jaw, iż oskarżony był już 30 razy karany. Stwierdzono również, iż jest on epileptykiem i miewa czasami ataki umysłowe. Na wniosek obrońcy postawiono wezwać biegłych lekarzy dra Ingstera i dra Rydla w celu wydania opinji o stanie umysłowym oskarżonego. Świadkowie prócz wspomnianych szczegółów nic nowego do sprawy nie wnoszą, prócz tego że oskarżony był znany z włamań do posterunków policyjnych. Włamał on się również do posterunku w Dąbrowie, skąd skradł maszynę do pisania, kilka prześcieradeł, plecak, oraz inne drobniejsze przedmioty.

Przesłuchanie świadków trwa, wyrok zapadnie późnym wieczorem. Jest to pierwsza sprawa doraźna w Sosnowcu.

Trzy wyroki śmierci w Gdyni

Warszawa, 16. 1. (Sin) Przed sądem admiralskim w trybie doraźnym odbył się dnia 14 bm. w Gdyni proces bosmana dywizjonu lotniczego w Pucku Jana Kropidłowskiego, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Sąd skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wobec nieskorzystania z prawa łaski przez p. Prezydenta w dniu 16. bm. wyrok został wykonany. Jednocześnie w Gdyni przed sądem doraźnym toczył się proces Pawła Prübe, właściciela młyna w Pucku i Ernesta Kocha, kupca z Gdańska. W dniu dzisiejszym sąd skazał obydwóch na karę śmierci przez powieszenie. Obrońcy skazanych odwołali się do p. Prezydenta z prośbą o łaskę.

EMIGRACJA Z POLSKI DO PALESTYNY

Warszawa, 16. 1. PAT. W roku ubiegłym wyjechało do Palestyny za pośrednictwem Centralnego Wydziału Palestyńskiego w Warszawie 3 720 Żydów, w czem 855 t. zw. pionierów Chaluców.

LOTERJA

Warszawa, 16. 1. PAT, W trzecim dniu 26. polskiej państwowej loterji klasowej główniejsze wygrane padły na numery: 100.000 zł. na numery 58.030, 20,000 zł. na numer 72.858.

TEATRY I KINA

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Celem uczczenia 12-tej rocznicy śmierci Sz. Anskiego wystawi zespół M. Lippmana dziś we wtorek o godz. 8'45 wiecz. „Dybuk" według ujęcia i reżyserji Hermana. Bilety w cenie od 60 gr do 2 zł w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46. W najbliższą sobotę rozpoczyna szereg gościnnych występów p. Dawid Seidemann sławny żydowski śpiewak i aktor, jak też p. Anna Lerner, pierwszorzędna subretka.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO Dzisiaj we wtorek i następne dni tygodnia do piątku włącznie po cenach zniżonych, świetna komedja Devala „Mademoiselle" z mistrzowską odtwórczynią roli tytułowej, znakomitą artystką scen polskich Stanisławą Wysocką w otoczeniu koncertowo zgranego zespołu naszej sceny pp.: Bednarskiej, Ludwiżanki, Werniez, Walewskiej, Leliwy, Staszewskiego, Woźnika, Wrońskiego, Kondrata.

— „KOŃ PAROWY" niezwykle ciekawy utwór współczesny nieznanego dotąd na scenach polskich autora, jednocześnie artysty malarza Adama Bunscha będzie najbliższą prapremjerą krakowskiego teatru.

— ARTUR RUBINSTEIN, należący do największych współczesnych pianistów- wirtuozów da się słyszeć publiczności krak. jako solista Koncertu Symfonicznego we środę 18 bm. w Starym Teatrze. W koncercie współdziała doborowa orkiestra złożona z członków Zawod. Zw. Muz. R. P. pod wytrawną ręką dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego.

— MAURYCY ROSENTHAL, znakomity pianista- wirtuoz, którego koncerta w Krakowie cieszą się zawsze wielkiem powodzeniem. wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 22 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł 1.50 do 6.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— WYSTAWA ABERDAMA, CYGLERA I SZPIGLA. Ostatni tydzień wystawy wybitnych trzech malarzy cieszy się powodzeniem i zainteresowaniem. Wiele dzieł sprzedano. Wystawa jest bardzo interesująca bo dzieła tych trzech wybitnych artystów są niezmiernie ciekawe w ujęciu.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 8 wiecz.: „Mademoiselle".
Środa 8 wiecz.: „Mademoiselle".

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Wtorek 8'45 wiecz.: „Dybuk" (premjera — ceny zniżone).
Środa 8'45 wiecz.: „Dybuk" (ceny zniżone).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „10 z Pawiaka" (Batycka i Brodzisz) oraz występy artystów ludowych.
ATLANTIC: „Dolly robi karjerę" (Dolly Haas) i „Walc miłości" (Lilian Harvey i Willy Fritsch).
APOLLO: „Pieśń nocy" (Jan Kiepura).
DOM ŻOŁNIERZA: Skrzydlata flota (Ramon Novarro).
PROMIEŃ: Droga do raju (Lilian Harvey).
SŁOŃCE: „Kongres tańczy" (Lilian Harvey, Gaber).
SZTUKA: „Biała trucizna" (Stefan Jaracz).
UCIECHA: „Congorilla".
WANDA: „Czemp" (Wallace Beery, Jackie Coggan).

KOMUNIKATY

— „BAR KADIMAH". Dziś o godz. 5-ej w lokalu K! A. C. O godz. 6-ej buda z referatem Bb. A. H. mgr. E. Rosthala na temat: „Droga ideowa korporanta sjońskiego".

— „BAR KADIMAH". W sobotę 21 bm. w lokalu K! ul. Dietlowska 93 Walny Konwent BC o godz. 3-ej A. C. o godz. 5-ej Bb. Filistrzy proszeni o przybycie.

— AKAD. ORGANIZACJA SJONISTÓW- SOCJALISTÓW. Dziś we wtorek o 8 w. w lokalu Poalej Sjonu Sarego (Zielona) 23 rozpocznie tow. dr. Sobel seminarjum z zakresu problemów „pracującej Palestyny". Goście mile widziani.

— KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (A—B l. 39) wtorek 17 bm. dr. Stefan Jarosz: Podróż po parkach narodowych Ameryki Północnej (z obraz. świetl.); środa 18 bm. asyst. U. J. dr. Henryk Oesterreicher: Jakie ułatwienia wprowadzają nowe przepisy prawne P. A. U.? czwartek, 19 bm. Adam Polewka: Eros robi plajtę! (Socjologja miłości); piątek 20 bm. prof. U. J. dr. Witold Wilkosz: Nowy światopogląd fizyczny i jego krytyka. Pocz. o godz. 7 wiecz.

— OBÓZ NARCIARSKI ŻKS. MAKKABI w Kowańcu. Ostateczny termin zgłoszeń upływa 19 bm. Zgłoszenia i informacje: Sekretarjat sekcji narciarskiej ŻKS. Makkabi Jagiellońska 10, II. p. codziennie od godz. 7'30 do 8'30 wiecz.

Z Żydowskiego Komitetu Pomocy w Podgórzu

Żydowski Komitet Pomocy bezrobotnym i biednym w Podgórzu, rozwinął żywą działalność. W ub. tygodniu rozdzielił Komitet między 250 najbardziej potrzebujących rodzin, z pośród 400 zarejestrowanych, bony żywnościowe, wartości około 1.500 zł. Z powodu szczupłych zasobów gotówkowych musi niestety Komitet niektóre rodziny wyeliminować, jakkolwiek jest przekonany o gwałtownej potrzebie popierania ich.

Komitet pozatem otworzył herbaciarnię przy ul. Lwowskiej 3. gdzie wydaje codziennie (z wyjątkiem piątków i sobót) w godzinach między 4—7 szklankę herbaty oraz kromkę chleba z marmeladą — dla dzieci bezpłatnie — dla starszych po 5 gr. Dobrodziejstwo to zrozumią Obywatele wówczas. gdy wstąpią i przypatrzą się z jaką wdzięcznością dzieci, jakoteż i starsi posiłek ten przyjmują. Komitet łoży wszelkie starania, by zapobiec szerzącej się gwałtownie nędzy w ulicy żydowskiej.

Z powodu jednak niezrozumiałej apatji i obojętności, oraz niezrozumienia powagi chwili, niektóre sfery obywatelskie zostają obojętne i głuche na wołania Komitetu i nie przyczyniają się niczem do zasilenia jego funduszów. Obywatele ci. nie zdają sobie zupełnie sprawy, że głód i nędza są bardzo kiepskiemi doradcami. Jeżeli Obywatelstwo nie obudzi się z błogiego snu i nie otworzy szeroko swej kieszeni. celem zasilenia bardzo wydatnie funduszów Komitetu. członkowie złożą swe czynności, ustanie wszelka pomoc. — a co wówczas?

Tu potrzebny jest wspólny wysiłek wszystkich Obywateli, nikomu nie wolno się z tej wspólnoty wykluczyć, a wówczas zbierze się fundusz, który przyczyni się do umożliwienia przetrwania ciężkiego okresu zimowego, najbardziej kryzysem i bezrobociem dotkniętym.

Nastał czas, kiedy znów serce ma głos. Kto jeszcze ma kawałek chleba, niech go podzieli i część przyniesie do Komitetu, bo tam czekają głodni, a nie dajmy im długo czekać. Kto już daje — podwójnie daje, a czas nagli.

M. Bieberstein.

* * *

W każdą niedzielę o godz. 6 zbiera się Komitet w herbaciarni przy ul. Lwowskiej 3. na towarzyską herbatkę i zaprasza tą drogą wszystkich Obywateli i wszystkie Obywatelki, którzy się chcą przekonać o działalności Komitetu i usłyszeć coś o nędzy żydowskiej.

Nowy zarząd gminy żydowskiej w Podgórzu objął urzędowanie

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wiceprezydent m. Ostrowski wobec zaproszonych członków Tymczasowego Zarządu. dokonał w lokalu gminy żydowskiej w Podgórzu wprowadzenia w urzędowanie przewodniczącego Tymczasowego Zarządu Dra R. Landaua. mianowanego przez Urząd Wojewódzki. Wszyscy obecni podpisali protokół zdawczo-odbiorczy.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty za miesiąc LUTY załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

Izby rolnicze

W Dzienniku Ustaw z dnia 13 bm. ogłoszony został jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o izbach rolniczych. Tekst ten zawiera wszystkie dokonane ostatnio poprawki w przepisach prawnych, odnoszących się do organizacji i działalności izb rolniczych. W ten sposób ogłoszony tekst dekretu o izbach rolniczych stanowi jednolite prawo w tej dziedzinie. obowiązujące na całym obszarze Polski z wyjątkiem województwa śląskiego.

—

TARGI I WYSTAWA W CLERMONT—FERRAND. Według informacyj, udzielonych Izbie przemysłowo- handlowej w Krakowie przez Konsulat R. P. w Lyonie, w czasie od 9 do 23 lipca br. odbędą się w Clermont—Ferrand Targi (Wystawa), znane we Francji pod nazwą: „Foire Exposition du Massif Central". Indywidualny udział firm polskich na powyższych Targach może przynieść przedewszystkiem wyniki propagandowe zwłaszcza w dziale maszyn rolniczych. Poza tem w okręgu Clermont—Ferrand mogłyby znaleźć zbyt następujące artykuły, jak: klepki do beczek, dykty, grzyby, jaja, nasiona pastewne, fasola itp.

UŚMIECHNIJ SIĘ.

SZKOT I KOLENDNICY

Szkota Mac Duffa zbudzili kolendnicy z popołudniowej drzemki, prosząc o datek. „Jakże idą interesy?" — pyta ich Mac Duff. — „Doskonale" — śmieje się główny kolendnik. — „No, to poczekajcie chwilę, przyłączę się do waszej kompanji".

JEŚLI ZMĄDRZEJE...

Syn angielskiego satyryka Jonatana Swifta zamierzał ożenić się, będąc jeszcze całkiem młodym człowiekiem. Jeden z przyjaciół ojca, zwracając uwagę na młody wiek narzeczonego. radził: „Pański syn powinien raczej zaczekać, aż będzie miał trochę więcej rozumu". Swift wzruszył ramionami: „Jak syn mój zmądrzeje. to wogóle się nie ożeni".

Z powodu listu anonimowego zastrzeliła męża

Onegdaj rozegrał się w Nowym Jorku wstrząsający dramat, który wzbudził sensację w świecie towarzyskim. Znanego miljonera 42-letniego Irvinga Mac Cabe'a, wiceprezydenta jednego z większych towarzystw przemysłowych, zastrzeliła starsza od niego o sześć lat żona na balu, który odbył się właśnie u nich w domu. Cabe ożenił się przed 24 laty małżeństwo nie było bardzo szczęśliwe zwłaszcza w ostatnich latach, ponieważ Cabe nawiązał stosunek z jakąś tancerką nowojorską. Żona otrzymała o tym stosunku list anonimowy, który jednak przed mężem aż do balu zachowała w ścisłej tajemnicy. Bal urządzono z okazji imienin żony. Na balu zjawiło się dużo przyjaciół a wszyscy z początku doskonale się bawili. Nagle żona wyjęła list i głośno go przed wszystkimi odczytała. Mąż oświadczył, że list ten jest oszczerstwem. doszło do bardzo gwałtownej wymiany zdań. w trakcie której żona wyciągnęła rewolwer i ciężko zraniła swego męża. który w pół godziny później umarł. Policja aresztowała morderczynię i skonfiskowała list anonimowy. Stwierdzono, że list napisała jej najserdeczniejsza przyjaciółka, która była również na balu.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kobiety na rynku pracy

Oddawna zwrócilo uwagę, że skutkiem przewagi liczebnej nad mężczyznami, kobiety zaczynają brać coraz czynniejszy udział w pracy zarobkowej. Wśród pracowników przemysłowych stanowią one już przeszło 20 proc., ostatnie zaś badania dowodzą, że pomimo tendencji zwalczania mężatek, odsetek kobiet pośród pracowników umysłowych nie tylko nie maleje, ale właśnie wzrasta. Według ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny danych, w przemyśle przetwórczym w r. 1927 kobiety stanowiły 16.7 proc. ogółu pracowników umysłowych, a w r. 1932 — 18,9 proc. Na 100 pracujących mężczyzn kobiet przed pięciu laty było 20.1, obecnie 23.3. Ciekawe jest, że wszelkie w tej mierze zmiany odbywały się na korzyść kobiet. Dawniej na 100 zwolnionych mężczyzn przyjęto: mężczyzn 207.4, kobiet — 221,3, obecnie — mężczyzn 55,8, kobiet 68,1. Na 100 przyjętych mężczyzn przedtem kobiet było 29,5, obecnie — 32,6, natomiast na 100 zwolnionych poprzednio było 27.6 kobiet, obecnie — 26.7.

Kobieta zatem powoli, ale stale zdobywa sobie coraz większy udział w pracy.

a kryzys nie tylko nie staje na przeszkodzie temu procesowi, ale właśnie jakby współdziała w jego szybszym rozwoju, co zresztą jest całkiem naturalne. Kapitał bowiem zawsze był wrażliwy na zyski, a w dobie przesilenia stał się jeszcze wielekroć czulszy.

Wobec większej podaży pracy umysłowej, a małego zapotrzebowania, pracodawca wybiera pracownika tańszego, mniej wymagającego, a takim jest naogół kobieta, zwłaszcza tam, gdzie nie chodzi o stanowisko i pracę kierowniczą i odpowiedzialną.

Taniość w danym razie decyduje.

Tem się też między innemi tłomaczy, że pośród zredukowanych stosunkowo coraz więcej jest obarczonych rodziną, a kobiety — przeważnie samotne — często zajmują ich miejsca.

Na wszystkich prawie polach, we wszystkich gałęziach kobieta — zarówno pracownica fizyczna, jak umysłowa — pracuje taniej, jakkolwiek efekt jej pracy jest ten sam, co mężczyzny. W czasie obecnego kryzysu, gdy o zarobek coraz trudniej, zjawisko to występuje nader jaskrawo. Kobieta samotna godzi się pracować na warunkach, na które mężczyzna, obarczony rodziną, przystać nie może, nie jest w stanie bowiem utrzymać rodziny. A przecież są zawody, gdzie kobiety już dzisiaj stanowią większość, naprzykład w nauczycielstwie. Widzimy jednak z przytoczonych cyfr, że penetracja kobiet nawet do przemysłu z każdym rokiem staje się coraz większa.

Praca kobiet ma jedną cechę ujemną — wielką płynność, polegającą na większym odsetku zwolnionych i przyjętych, aniżeli zatrudnionych. Częste zmiany w stosunkach rodzinnych (zamążpójście) i t. p. powodują, że ruch wśród pracownic jest naogół większy, aniżeli wśród mężczyzn. Jako gorzej stosunkowo opłacane, kobiety prawdopodobnie mniej sobie cenią zajmowane stanowisko, nie przywiązują się zbytnio ani do swych obowiązków, ani do instytucji, w której pracują, pozatem nader często uważają pracę zarobkową za okres przejściowy i chętnie, a w każdym razie łatwiej od mężczyzny, godzą się na rozmaite w tej mierze zmiany. Oczywiście w okresie kryzysu i katastrofalnego bezrobocia względy te prawie całkowicie odpadają, o nowe zajęcie trudno, zmiany rodzinne też nie dokonywują się łatwo i często. W takich właśnie momentach praca kobiet i jej taniość staje się czynnikiem na rynkach pracy nader poważnym. Przeciwnicy pracy kobiet utrzymują nawet, że gdyby wszystkie kobiety zastąpić mężczyznami, to bezrobocia by nie było. Nie jest to ani ściśle, ani w zasadzie słuszne, ale że rola kobiet na rynku pracy jest coraz poważniejsza, to nie ulega żadnej wątpliwości.

Z.

Czy starosta ma prawo zmuszać kupców do przerw obiadowych?

Kupcy jednego z miast prowincjonalnych Małopolski Zachodniej zwracają się do nas z prośbą o informacje czy starosta jest uprawniony do zarządzania przymusowego zamykania sklepów w porze południowej. Kupcy ci opisują nam, że starosta zarządza zamykanie sklepów w porze najodpowiedniejszej dla dokonywania transakcyj handlowych tj. między 1 a 3 w południe, kiedy okoliczni wieśniacy dokonują zakupów w sklepach. W mieście tem, podobnie, jak zresztą w innych miejscowościach odbywają się dwa razy w tygodniu targi, na które zjeżdża się okoliczna ludność chłopska, która po uzyskaniu gotówki ze sprzedanych płodów rolnych zakupuje potrzebne towary przemysłowe i żywność w sklepach. Ponieważ jednak żaden chłop nie chce czekać z zakupami do czasu otwarcia sklepów po godzinie 3 popoł. ze względu na to, że pragnie przed wieczorem zajechać do domu, przeto takie zarządzenie starosty równa się znacznemu utrudnieniu dla kupców.

Otóż sprawa ta jest unormowana jednolicie i obowiązuje jednakowo na terenie całego państwa. Kupiec może trzymać sklep otwarty przez 10 godzin dziennie, i żaden starosta nie może go musić do zamykania sklepów w porze obiadowej. Rozporządzenie Prez. Rzplitej z dn. 22 marca 1928 r. o godzinach handlu Dz. U. R. P. 38 poz. 364 przewiduje bowiem w art. 7 wyraźnie, że „przerwy, w czasie których sklepy i zakłady niniejszem rozporządzeniem będą zamknięte, wlicza się do godzin otwarcia tych sklepów i zakładów. **W gminach wiejskich władze wym. w art. 10 mogą wprowadzić przymusowe przerwy odpoczynkowe,** niewliczane do godzin otwarcia". A więc tylko w gminach wiejskich mogą władze wprowadzić przymusowe przerwy odpoczynkowe w sklepach i nakazywać zamykanie sklepów. (—)

KRONIKA KRAJOWA

Obniżenie zaległości podatkowych?

Jak się dowiaduje „Hajnt" z wiarygodnego źródła, czynniki miarodajne w nieoficjalnej rozmowie z przedstawicielami warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej wyraziły swoją zgodę na plan uregulowania problemu zaległości podatkowych, przedstawiony przez tę Izbę. Jak wiadomo, warszawska Izba handlowa przedłożyła swego czasu projekt spłaty zaległości podatkowych w ten sposób, że zaległości podatkowe zostaną spłacone po 10 proc. w ciągu 5 lat, tak, że faktycznie nastąpi obniżka zaległości o 50 proc. pod warunkiem regularnego spłacania podatków bieżących.

Nie trzeba chyba podkreślać, jakie olbrzymie znaczenie dla życia gospodarczego miałoby uregulowanie problemu zaległości podatkowych bodaj w takiej niewystarczającej formie, jak ją podaje pogłoska „Hajntu".

Ważne wyjaśnienie Min. Skarbu w sprawie art. 92 pod. przemysł.

Na zapytanie jednej z Izb Skarbowych, w jakim zakresie należy stosować postanowienia okólnika z dnia 4 grudnia 1930 r. L. D. V/18214/1 w sprawie interpretacji art. 92 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550), Ministerstwo Skarbu udzieliło następujących wyjaśnień:

Celem wydanego zarządzenia było upoważnienie podwładnych organów, aby przy wykonywaniu egzekucji nie korzystały w całej pełni z uprawnień, nadanych przepisami art. 92 powołanej ustawy w tych wszystkich wypadkach, w których realizowanie należności podatkowej z majątku ruchomego znajdującego się w przedsiębiorstwie a nie stanowiącego własności płatnika byłoby przerzuceniem ciężaru podatkowego na osoby trzecie, luźnie tylko związane z przedsiębiorstwem. W szczególności zasada, wyrażona w okólniku, winna być stosowana w wypadkach handlu komisowego, sprzedaży na kredyt z zastrzeżeniem prawa własności, aż do czasu całkowitego pokrycia należności za dostarczony towar, oddania przedmiotów do przeróbki względnie przechowania i t. p. Nie należy jednak stosować tej tezy we wszelkich innych wypadkach, w których specjalne właściwości sprawy uzasadniałyby konieczność pełnego wykorzystania uprawnień, wynikających z powołanego artykułu, jak naprzykład w wypadkach przejścia opodatkowanego przedsiębiorstwa na własność innej osoby, wynajmu urządzenia sklepowego, za udział w dochodach przedsiębiorstwa i t. p. oraz w tych, w których zachodzić może uzasadniona obawa, że zawarta pomiędzy kontrahentami transakcja ma na celu jedynie udaremnienie egzekucji podatkowej. Odnośne zapytania, czy stosowanie zasady, wyrażonej w okólniku, należy ograniczać tylko do tych wypadków, w których zainteresowaną byłaby firma zagraniczna, wyjaśnia się, że kwestja obywatelstwa osoby, oddającej swe towary bądź do komisowej sprzedaży, bądź też do przeróbki lub przechowania i t. p. jest bez znaczenia. Udzielając powyższe do wiadomości, Min. Skarbu zwraca jednak Izbom Skarbowym (Wydziałowi Skarbowemu) uwagę, że **wyłączenie z pod egzekucji znajdujących się w przedsiębiorstwie ruchomości, należących do osób trzecich, może nastąpić jedynie wtedy, kiedy władza skarbowa, po zbadaniu przedłożonych przez zainteresowane osoby dowodów, stwierdzających w sposób niezbity ich prawo własności, dojdzie do niebudzącego żadnych wątpliwości przeświadczenia, iż ruchomości te stanowią w rzeczywistości własność tych osób".**

Wymierzać sprawiedliwie podatki!

Minister skarbu, Dr. Zawadzki, wydał w tych dniach niezmiernie ciekawy okólnik w sprawie podatku obrotowego. W okólniku, opatrzonym cyfrą „L. D. V. 55932/1", minister pisze między innemi:

W wyniku przeprowadzonych lustracyj urzę-

dów skarbowych przez ministerstwo skarbu, stwierdzono, że niejednokrotnie urzędy skarbowe uskuteczniają płatnikom, którzy nie prowadzą ksiąg handlowych lub gospodarczych, wymiary podatku przemysłowego od obrotu i dochodu w wysokości wymiaru, ustalonego za rok ubiegły, bądź też w wysokości wyższej, niż w latach poprzednich. **Stwierdzono przytem, że w tego rodzaju wypadkach urzędy skarbowe nie posiadały konkretnych materjałów w postaci odpowiednich informacyj, lub nawet nie przeprowadzały uprzednio żadnych dochodzeń, któreby uzasadniały, w sposób niebudzący wątpliwości, wyznaczenie wyższego wymiaru.**

Ponieważ wskutek takiego postępowania urzędów skarbowych w dobie kryzysu gospodarczego wytwarza się w społeczeństwie nastrój nieprzychylny dla wszystkich poczynań władz skarbowych, w konsekwencji czego płatnicy powstrzymują się w płaceniu podatków i nastrój ten wykorzystywany jest niejednokrotnie przez pewne czynniki dla celów agitacyjnych zmierzających do poderwania autorytetu władz skarbowych — **polecam prezesom Izb skarbowych wydanie podwładnym sobie urzędom zarządzenia, aby kierownicy urzędów zwracali specjalną uwagę na należyte ujęcie osiąganych przez płatników obrotów i dochodów aby w każdym wypadku wymiary były uzasadnione, bądź to otrzymanemi informacjami, bądź też, z braku tych informacyj, opinjami rzeczoznawców, powołanych z pośród fachowców i osób dających rękojmię uczciwej oceny.**

Nadzór nad przestrzeganiem tych zasad polecam prezesom Izb skarbowych.

O pomoc dla handlu

Jak się dowiaduje agencja „Iskra" w dniu 21 b. m. pod przewodnictwem p. ministra przemysłu i handlu Dr. F. Zarzyckiego, odbędzie się posiedzenie komisji doradczej do spraw handlu.

Program obrad komisji obejmuje sprawy związane z likwidacją zaległości podatkowych, skarbową procedurę egzekucyjną, sposobem prowadzenia ksiąg handlowych, likwidacja zaległości w opłatach ubezpieczeniowych oraz rewizja poręczeń do pracowników umysłowych, zatrudnionych w handlu.

Program samorządu gospodarczego

Program doraźnych zarządzeń gospodarczych samorządu przemysłowo handlowego jest już w stadjum ostatecznych prac. Dnia 17 b. m. zbiera się komisja międzyizbowa Związku Izb Przemysłowo Handlowych, która na prawach plenarnego zebrania Związku Izb ma uzgodnić i ostatecznie zatwierdzić program doraźnych zarządzeń gospodarczych mających na celu zwalczanie kryzysu. Program ten, następnie będzie przez specjalną delegację przedłożony p. Premjerowi.

Widmo głodu nad bezrobotnymi urzędnikami

Fatalna sytuacja finansowa, w jakiej znalazł się zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych już zaczyna wylewać owoce. Onegdaj wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy otrzymują zasiłki, otrzymali zawiadomienia, iż ze względu na chwilowy brak gotówki w kasie, zasiłek za miesiąc styczeń, który ma być wypłacony w drugiej połowie bieżącego miesiąca, zostaje narazie zmniejszony. Bezrobotni otrzymają tylko 40 proc. tego co im się faktycznie należy. Z chwilą gdy Z. U. P. U. znów będzie rozporządzał odpowiedniemi środkami, bezrobotni otrzymają pozostałość swego zasiłku.

Uważamy, że wiadomość ta jest tak niesłychana, że nie wymaga specjalnych komentarzy.

Obniżka cen za papier

W Syndykacie Papierniczym odbyło się zebranie wszystkich jego uczestników, na którem załatwiono ostatecznie sprawę rozdziału kontyngentów produkcji między poszczególne zakłady i postanowiono przeprowadzić dalszą obniżkę papieru w granicach do 10 procent.

Przy papierze rotacyjnym obniżka wyniesie 8 procent. Zdaniem kartelu jest to ostatnia obniżka i obecne ceny ustabilizują się na dłuższy czas. — **Zniżka ma obowiązywać od 1 lutego b. r.**

ADW. DR. HENRYK APTE (Kraków)

Egzekucja z ruchomości

WŁAŚCIWOŚĆ.

Ten w praktyce najczęściej spotykany sposób realizacji roszczeń należy obecnie w całości do zakresu działania **komornika;** wyjątek, zastrzeżony zresztą we wszystkich obecnych środkach egzekucyjnych sądowi, stanowi **podział** sumy, uzyskanej z realizacji między wierzycieli, jeśli suma ta nie wystarcza na pełne zaspokojenie wszystkich; jeśli bowiem suma pokrywa wszystkie roszczenia, wypłaca sam komornik przypadające wierzycielom kwoty, bez interwencji sądu (art. 789/2 k. p. c.). Należy oczywiście wciąż mieć na uwadze, że **cała działalność komornika znajduje się już z samej ustawy pod nadzorem odnośnego sądu grodzkiego,** skoro na wszystkie czynności komornika przysługuje każdej stronie skarga do tegoż sądu (512), na podstawie której Sąd ten na wniosek strony może (nie musi) zawiesić (wstrzymać) postępowanie egzekucyjne (559) z wyjątkiem sprzedaży ruchomości, ulegających szybkiemu zepsuciu (599/2 i 611/1). Tak więc ustawa gwarantuje wierzycielom, dłużnikom i zainteresowanym osobom trzecim sądową ochronę prawną, w wielu wypadkach nawet ze strony sądów wyższych o ile ustawa przewiduje zażalenie na odnośne postanowienie sądu grodzkiego.

WNIOSEK.

Egzekucja z ruchomości, zwana popularnie „lobiarką" zapoczątkowana zostaje wnioskiem o jej wszczęcie, przedłożonym ustnie, lub pisemnie komornikowi tegoż sądu, w którego okręgu znajdują się ruchomości. Wniosek egzekucyjny nie ma przepisanej żadnej specjalnej **formy,** a musi tylko — jak każdy inny — wskazywać osoby wierzyciela i dłużnika, należące się świadczenie i sposób egzekucji, a więc w tym wypadku „z ruchomości" t. zn. przez ich zajęcie i sprzedaż, ewentualnie może również zawierać żądanie, że zajęcie egzekucyjne ma się odbyć w obecności lub nieobecności wierzyciela, co dotąd oznaczało się wyrażeniem „za zgłoszeniem". O tem prawie interwencji wierzyciela ustawa wyraźnie mówi w art. 551/1 i 586 dodając nawet ten rygor, że o ile komornik wbrew żądaniu wierzyciela dokonał zajęcia w nieobecności wierzyciela, wolno temu ostatniemu żądać sprawdzenia zajęcia z jego udziałem.

Musi wreszcie być dołączony do wniosku egzekucyjnego **tytuł wykonawczy t. j.** odnośne orzeczenie (wyrok ugoda, akt notarjalny i t. p.), zaopatrzone **w klauzulę wykonawczą** właściwego Sądu umieszczoną na samym tytule, o ile nim jest wyrok lub ugoda sądowa, za którą pobiera się stałą opłatę w kwocie 1 zł. Żądanie nadania klauzuli może być zgłoszone ustnie lub pisemnie (§ 24 regulaminu sądowego); ponieważ zaś w sporach, wszczętych po 1 stycznia b. r. w sądach grodzkich nie będzie się więcej doręczało wyroków (389) będzie musiała strona, celem wdrożenia egzekucji, zażądać w sądzie odpisu wyroku, by na nim następnie umieszczono klauzulę wykonawczą.

ZAJĘCIE.

Na skutek wniosku egzekucyjnego komornik zajmuje ruchomości — o ile takowe oczywiście nie są z pod egzekucji ustawowo wyłączone — przez wciągnięcie ich do protokołu zajęcia, (którego odpis doręczy dłużnikowi) a w miarę możności również przez uwidocznienie na zajętej rzeczy jej zajęcia. Przy tem zajęciu powinien dłużnik ewentualnie zastrzec prawo własności osoby trzeciej odnośnie do zajętej rzeczy o czem komornik ma obowiązek osobę tę zawiadomić. Ruchomości zajęte pozostawia się normalnie u osoby, u której się znajdują, która też sprawuje dozór nad niemi. Tylko **z ważnych przyczyn** może komornik oddać zajęte ruchomości pod dozór innej osoby, która za **nie jest** odpowiedzialna; **uchyla** jednak ustawa wyraźnie wszelką odpowiedzialność **wierzyciela wobec dłużnika** za szkodę lub zaginięcie zajętych ruchomości z okazji egzekucji (595, 600/1, 601/2).

Jeśli między ruchomościami dłużnika znajduje się dokument, z którego posiadaniem związana jest wierzytelność lub inne prawo majątkowe, komornik, wykonujący zajęcie ruchomości na podstawie wniosku o egzekucję z ruchomości dokona również **bez osobnego wniosku** zajęcia odnośnej wierzytelności lub prawa (630/2). Zajęte pieniądze wyda komornik wierzycielowi wprost, o ile wystarczają na pokrycie egzekwowanej pretensji, zaś w razie przeciwnym lub zgłoszenia do nich praw przez osobę trzecią — złoży je do depozytu sądowego, celem podziału.

SPRZEDAŻ.

Termin sprzedaży, odbywającej się normalnie przez publiczną licytację, wyznacza komornik najwcześniej — poza pewnemi wcześniejszemi wyjątkami — na 15 dzień po zajęciu, a obwieszczenie o licytacji (edykt) umieści komornik na 3 dni przed jej terminem — również na drzwiach domu, gdzie się licytacja ma odbyć, gdyż zasadniczo odbywa się ona w miejscu, gdzie zajęte ruchomości się znajdują, a tylko na szczególny wniosek może się odbyć w innem, jeśli można się przez to spodziewać korzystniejszego wyniku. Termin licytacji należy obwieścić również w poczytnym dzienniku miejscowym, jeśli wartość ruchomości zajętych przenosi 500 zł.

Najniższą ceną wywołania jest połowa sumy oszacowania, zaś w razie nieodbycia się pierwszej licytacji wynosi przy drugiej cena ta 2/5 tej sumy. Nabywca winien cenę licytacyjną uiścić natychmiast, o ile takowa jednak przewyższa 5.000 zł., powinien 1/5 część (minimum 5.000 zł.) złożyć natychmiast a resztę do południa dnia następnego, pod rygorem **przepadku** złożonej kwoty na rzecz wierzycieli względnie dłużnika. Jeżeli suma uzyskana za część sprzedanych licytacyjnie ruchomości **wystarcza** na pokrycie wierzytelności z przynależnościami, przerywa komornik licytację i **zwalnia** resztę zajętych ruchomości.

O ile pierwsza licytacja nie dojdzie do skutku, **musi** wierzyciel w ciągu dwóch tygodni zażądać wyznaczenia drugiej licytacji, lub przejąć na własność zajęte ruchomości za cenę, wynoszącą przynajmniej 3/4 oszacowania, gdyż w razie przeciwnym egzekucja zostaje umorzona.

Z wolnej ręki może komornik sprzedać przedmioty, mające cenę giełdową po kursie dziennym; inne zaś przedmioty tylko na wniosek strony po przesłuchaniu przeciwnika i to za cenę o 1/4 wyższą od szacunkowej, jednak nie wcześniej, jak dwa tygodnie po zajęciu.

WYJAWIENIE MAJĄTKU.

O ile niema widoku zaspokojenia wierzyciela z zajętych ruchomości lub jeśli wierzyciel nawet **jeszcze przed egzekucją** uprawdopodobni, że z ruchomości dłużnika się nie zaspokoi (nowość!), nakaże sąd dłużnikowi na wniosek wierzyciela którego tytułem egzekucyjnym jest orzeczenie **prawomocne** — złożenie wykazu majątku i zaprzysiężenie, że nic nie zataił. Postępowanie i skutki są w zasadzie analogiczne, jak dotąd w Małopolsce, z tem, że czasokres od ponownego wyjawienia majątku pod przysięgą wynosić będzie obecnie 5 lat. Na postanowienia sądu grodzkiego, wydane w tem postępowaniu, służy zażalenie.

AKCJA LEGITYMACYJNA TO LICZENIE OGÓLNYCH SJONISTÓW!!

Czy to prawda?

Straszne szczegóły tortur w Rosji Sowieckiej

Jerozolima (ŻAT) Przed komitetem w osobach Ch. N. Bialika, I. L. Goldberga i Benziona Katza pewien Żyd, który przybył do Palestyny z Rosji Sowieckiej, złożył zeznania o torturach, jakich ofiarą był w Rosji Sowieckiej w okresie od 20 sierpnia do 3 października ub. r. w związku z „inkwizycją walutową" **Więzienie, w którem przebywał, mieści się w jednem z największych miast na Ukrainie.**

Zeznanie brzmi jak następuje:

Zostałem aresztowany 20 sierpnia o 3-ej nad ranem. Oświadczono mi, iż posiadam walutę, którą powinienem oddać rządowi sowieckiemu. Umieszczono mnie w celi, w której przebywało przeszło 40 osób. W celi tej urzędował „starosta", 7 jego pomocników i jeden, którego nazywano egzekutorem. **Owa dziewiątka składała się z b. więźniów kryminalnych. Z chwilą, gdy wszedłem do celi starosta i jego pomocnicy zaczęli mną rzucać, jak piłką footbalową.** Starosta oświadczył mi, abym napisał list z prośbą o przesłuchanie. Uczyniłem to. Przesłuchanie trwało parę godzin. Jeśli się zeznaje, że się posiada walutę na pewną sumę, wówczas badający jest zadowolony i zwalnia natychmiast aresztowanego, lecz jeśli się niema waluty, oddaje się go do rąk starosty. Podłoga w celi jest cementowa, niema ani łóżka ani krzesła ani stołu i musi się spać na podłodze. Pościeli z domu nie wolno przysłać. Spać wolno tylko półtorej godziny na dobę. Jeśli się usypia w ciągu dnia oblewa się więźnia zimną wodą.

Następnie rozpoczynają się tortury. Pierwszym stopniem tortur jest następująca procedura: Więzień wkłada dwa ciepłe ubrania, owijany jest w ciepły pled i obwiązany ręcznikiem. Na głowie ma 2 kapelusze i w ręku miotłę. W tej pozycji stać musi bez ruchu przez 72 godzin z przerwą co 4—5 godzin. Po każdej przerwie starosta pyta się natarczywie, czy nie jesteście już skłonni oddać walutę. Więzień nie może też się ruszać, gdy spożywa posiłek. **Przerwa trwa pół godziny i następnie procedura jest kontynuowana aż upłynie 72 godzin.**

Drugim stopniem tortur jest rozebranie więźnia nago i zmuszanie go do chodzenia na czworakach, przyczem jeden z pomocników starosty siada na nim, zaś starosta z tyłu pogania. Więzień przytem często traci przytomność. Wówczas przychodzi doktór, który go cuci. Potem więzień otrzymać może z domu nowy garnitur i bieliznę, jedyne rzeczy, które pozwala się przysłać do więzienia. Żywności się nie dopuszcza. Posiłek dzienny składa się z 3 funtów chleba, dwa razy dziennie barszcz bez mięsa i bez tłuszczu, 2 razy dziennie woda gotowana bez cukru.

Jeśli więźniowie obstają przytem, że nie mają waluty wówczas rozpoczynają się tego rodzaju udręki: do celi, która mieści normalnie 40—45 więźniów wprowadza się 120 osób. Wszyscy muszą siedzieć w takiej pozycji, aby nogi znalazły się między nogami sąsiadów. Ludzie mdleją. Ludzie zaczynają krzyczeć i błagać o to, aby pozwolono im wstać. Wówczas pozwala im się wstać na pół godziny, później zaś wszystko się powtarza. Tak mija cała noc. **Kto tego sam nie przeżył, nie potrafi sobie wyobrazić, jakie to jest straszne.** — Gdy człowiek zachoruje i lekarz przypuszcza, że może umrzeć, wówczas przeprowadza się go do lepszej celi i zwalnia z tortur dopóki nie powraca do zdrowia. Moja cela należała do lepszych. Były znacznie gorsze cele, gdzie się wyrywało włosy itp. lecz wiem tylko o tem ze słyszenia. W sąsiedniej celi znajdowały się kobiety, dochodziły do mnie stamtąd histeryczne krzyki. Niektóre przebywają w więzieniu po 3 miesiące, inne znów krócej, dopóki się władze nie przekonają, że więźniowie rzeczywiście nie posiadają waluty. Opuściłem więzienie całkiem spuchnięty i nieprzytomny. Nie mogłem trafić do domu. Byłem chory przez miesiąc, myślałem, że umrę. **Wśród więźniów dręczonych dla wymuszenia waluty Żydzi stanowią 90 procent.** Analogiczny opis t. zw. „inkwizycji walutowej" podaje komunikat zagranicznej delegacji partji sjonistów-socjalistów w Rosji na podstawie relacji pewnej wiarygodnej osoby.

Sjoniści wiedeńskiej gminy żydowskiej przy pracy

Wzorowy program pracy

Wiedeń. (ŻAT) Nowo obrany prezydent gminy żydowskiej w Wiedniu dr. Desider Friedmann wygłosił przemówienie programowe, w którem podkreślił konieczność przeprowadzenia w najbliższym czasie akcji w następującym kierunku: 1) **Utworzenie związku gmin żydowskich w Austrji, który uprawniony będzie do reprezentowania interesów żydostwa austrjackiego.** Mają też być czynione wysiłki celem uzyskania subwencji państwowej dla zaspokojenia potrzeb wyznania żydowskiego. **2) planowa rozbudowa wychowania żydowskiego w szkołach publicznych i w specjalnych instytucjach gminnych. 3) skuteczne nie demokratycznej reformy wyborczej w kierunku nadania praw wyborczych wszystkim członkom gminy niezależnie od płaconego podatku, 4) utworzenie żydowskiego urzędu pracy przy gminie żydowskiej oraz udzielanie pomocy kredytowej drobnomieszczaństwu żydowskiemu, 5) moralne i faktyczne popieranie odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie oraz kulturalnego i politycznego odrodzenia narodu żydowskiego. 6) zachowanie i pielęgnowanie życia religijno-kulturalnego i zwyczajów narodu i wyznania żydowskiego**

—o—

Jakie prawa daje legitymacja partyjna?

Egzekutywa organizacji sjońskiej w Krakowie zwraca uwagę wszystkim ogólnym sjonistom, że członkiem organizacji sjońskiej staje się tylko ten szeklowiec, który nabył legitymację partyjną.

Przez nabycie legitymacji partyjnej szeklowiec zyskuje prawo obywatelstwa w organizacji dzielnicowej, a więc prawo uczestniczenia w zebraniach członków partji, czynne i bierne prawo wyborcze (zgodnie z przepisami statutu organizacyjnego) do władz i instytucyj partyjnych. Takie czynne i bierne prawo **wyborcze na konferencję krajową zależne jest** od wykupienia legitymacji.

Legitymację można nabyć w każdej miejscowości w Komitecie Lokalnym Org. Sjońskiej w cenie 75 gr.

W Krakowie legitymację partyjną nabyć można w biurze Egzekutywy organizacji sjońskiej Dietlowska 81. lub u inkasenta podatku partyjnego.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Słabość komunizmu angielskiego

Anglja ze swymi 50 miljonami ludności jest krajem przeważnie przemysłowych, a większość stanowią robotnicy i urzędnicy prywatni. Angielska Partja Pracy liczy 3 miljony członków i 7 do 8 miljonów wyborców. Ilość robotników bezrobotnych pobierających zasiłek wynosi 2 i pół miljona. Znacznie większą jest ilość robotników bezrobotnych, nie pobierających już zasiłku państwowego.

Mimowoli nasuwa się więc pytanie, jaką się przedstawia w Anglji partja komunistyczna. In formuje nas o tem jeden z przywódców angielskiej partji komunistycznej Harry Pollitt, który na niedawno odbytym kongresie partji oświadczył, że angielska partja komunistyczna liczyła w 1932 r. 5.400 członków. W roku sprawozdawczym zyskała partja 2500 nowych członków, ale równocześnie wystąpiło z niej 2.000 dawnych członków, tak że wzrost wynosi tylko 500 członków. Nowo wstępujący rekrutują się przeważnie z bezrobotnych, a występującymi byli robotnicy pracujący jeszcze po fabrykach. Widzimy więc, że partja komunistyczna opiera się przeważnie na bezrobotnych. Dzieje się to nietylko w Anglji, ale też i w Niemczech, a temu zjawisku przypisać możemy fakt, że komuniści nigdzie żadnej akcji przeprowadzić nie mogą.

CZŁONKOWIE STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY WYKUPUJĄ LEGITYMACJE

Na liczne pytania wyjaśniamy, że także członkowie stowarzyszeń młodzieży zobowiązani są do wykupienia legitymacji partyjnej. Kierownicy stowarzyszeń młodzieży winni bezzwłocznie akcję legitymacyjną wśród członków stowarzyszenia przeprowadzić, gdyż szeklowcy, którzy legitymacji partyjnej nie wykupią, nie są członkami organizacji ogólno- sjońskiej, a tensamem nie mogą być członkami ogólno- sjońskiego stowarzyszenia młodzieży.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

—ooo—

NA STANOWISKO PREZYDENTA RADY GMIN ŻYDOWSKICH w Anglji (Board of Deputies) kandydują liberał J. L. Natan i p. Neville Laski. Zwolennicy obydwóch kandydatów prowadzą silną agitację.

DZIENNIK ŻYDOWSKI „TOG" w Paryżu, pozostający pod redakcją p. Noego Pryłuckiego przestał wychodzić. Zawieszenie tego pisma jest podobno tymczasowe.

Z OKAZJI 60-LECIA CH. N. BIALIKA, muzeum Becalel w Jerozolimie zorganizowało wystawę, poświęconą jubilatowi.

EMIGRACJA ŻYDÓW Z SALONIK do Palestyny stale wzrasta. W ubiegłym roku wyemigrowało ze Salonik 2000 Żydów. W roku bieżącym emigracja ta będzie prawdopodobnie jeszcze większa.

RADA MIEJSKA TEL AWIWU wypowiedziała się przeciwko trzem punktom projektu ustawy samorządowej, wniesionej przez rząd. Chodzi tu o protest przeciwko nominacji burmistrzów, o możność rozwiązania rady miejskiej przez Wysokiego Komisarza oraz o ograniczenie prawa wyborczego.

CZY WIECIE ŻE...

— W Pradze czeskiej w ciągu r. 1932 przybyło 6000 nowych mieszkań wobec 4000 w r. 1931.

— W Italji podjęta będzie budowa dwóch nowych okrętów transatlantyckich objętości 50.000 ton każdy, mających nosić nazwę: „Dux" i „Duca di Savoia".

— Clive Brook ma w swej willi największy basen pływacki w Hollywood.

ECHA ZE ŚWIATA

Pół miljarda narkomanów

Zgubnemu nałogowi używania heroiny, morfiny, kokainy, opjum, haszyszu, lub innego narkotyku oddaje się olbrzymia ilość ludzi, a według obliczeń lekarzy wynosi ona zgórą pół miljarda ludzi.

Połowa tej potwornej cyfry przypada na Indje i kraje przyległe. Przeszło 300 miljonów Hindusów i ich najbliższych sąsiadów szuka zapomnienia w haszyszu. Około 250 miljonów nieszczęsnych Chińczyków upaja się opjum. Rozmiary tej klęski są w kraju Środka tak wielkie, że w niektórych prowincjach 95 proc. mieszkańców jest niewolnikami tego nałogu. W innych odnosna cyfra spada do 30 proc. Wreszcie około 5 miljonów ludzi, stojących na wyższym szczeblu kultury, należy do grupy morfinistów, kokainistów lub heroinistów. Ogólna liczba narkomanów wynosi więc w przybliżeniu 550 miljonów.

Środki służące do narkotyzowania się tej ogromnej armji, stanowiącej blisko 1/3 części całej ludzkości, podzielić należy ze stanowiska lekarskiego na dwie zasadnicze grupy: na środki porażający centralny układ nerwowy i środki pobudzające go. Do grupy środków porażających używanych chętnie przez narkomanów, należy opjum, morfina, heroina, haszysz, do pobudzających — kokaina, zawarta w kawie kofeina.

Opjum, zastygły na powietrzu na brunatną masę sok mleczny niedojrzałych torebek maku siewnego, jest mieszaniną całego szeregu alkaloidów, jak morfiny (2 do 20 procent), narkotyny, papaweryny, heroiny itd. Jako narkotyk, palony jest w fajkach. Odzwyczajenie się od niego nie jest zbyt trudne i nie powoduje przykrych następstw.

Groźniejszą jest wydobywana z opjum morfina. Już małe jej dawki (4 miligramy) wywołują uczucie przyjemnego ciepła, miły nastrój psychiczny, nieczułość na ból fizyczny i psychiczny itd. Po ustaniu działania (w 20 do 30 minut po zastrzyku) następuje bardzo przykry stan depresji fizycznej i psychicznej, który skłania morfinistę do przyjęcia nowej dawki, oczywiście silniejszej. Jest to jedna z zapór, stających na drodze powrotnej morfinisty. To też statystyka odzwyczajania się od morfiny przeraża wprost nędzą osiągniętych rezultatów.

Pochodna morfiny, heroina działa silniej i jest daleko groźniejsza, szybciej bowiem wyniszcza organizm.

Niema czynnika, któryby bardziej pobudzał fantazję, przy zachowaniu szczątków świadomości, jak haszysz. Jest to żywica kwiatów żeńskich indyjskich konopi siewnych, które, przewiezione do Europy, żywicy tej nie wydzielają. Mieszkańcy Wschodu przyrządzają haszysz w postaci herbaty, lub też żują go, lub palą. Bogatsi spożywają go w cukierkach, lub w konfiturach.

Przedstawiciel grupy środków, pobudzających centralny układ nerwowy, kokaina działa wręcz przeciwnie, niż środki grupy poprzedniej. W miejsce niechęci do wykonywania ruchów, występującej po morfinie, wywołuje ona podniecenie, przejawiające się żywemi ruchami, gestykulacją, wesołością i wielomównością. Po tym okresie pobudzenia zjawia się oszołomienie, bladość twarzy, drżenie rąk, poty i strach. Kokaina jest o tyle mniej groźną od morfiny, że odzwyczajenie się od niej nie jest zbyt trudne i nie jest połączone z żadnemi przykremi następstwami dla organizmu. Kokaina wyniszcza jednak ustrój szybciej, niż morfina. Kokainiści narkotyzują się, żując liście krzewu kokainowego, lub wąchając kokainę w formie tabaczki, wreszcie wprowadzając ją jako roztwór na błonę śluzową nosa.

Na pierwszem miejscu co do szkodliwości poszczególnych środków narkotycznych, używanych przez narkomanów, postawić należy w jednym szeregu heroinę, morfinę i kokainę, a dalej opjum i haszysz. (—)

—o-o-o—

Stenotypistki króla i następcy tronu

Kilka minut przed dziewiątą rano można codziennie zauważyć sześć skromnie ubranych kobiet, które znikają przez boczne wejście w pałacu Buckingham, tj. w rezydencji króla angielskiego. Są to stenotypistki króla, które załatwiają całą pocztę. Kierownikiem kancelarji przybocznej królewskiej jest sir Clive Wigram. Stenotypistki mają pracy bardzo dużo, a przytem praca ich jest bardzo odpowiedzialna. Muszą być bardzo dyskretne, bo przez ich ręce przechodzą sprawy niezmiernie doniosłe. Towarzyszą rodzinie królewskiej we wszystkich podróżach. Mają przywilej, że mogą grać w golfa na placach zastrzeżonych dla rodziny królewskiej. Gdy wychodzą za mąż, otrzymują od króla posag bardzo znaczny. Dotychczas jednak wyszła za mąż jedna tylko stenotypistka króla, a jej mężem jest wysoki urzędnik dworu. Zwykle stenotypistki za mąż nie wychodzą, a po wysłużeniu trzydziestu lat otrzymują od króla dostateczną emeryturę.

Znacznie większy sztab stenotypistek ma następca tronu, książę Walji. W kancelarji księcia Walji pracuje trzydzieści sił. Książę Walji przygotowuje sumiennie wszystkie przemówienia, które musi wygłaszać i te przemówienia dyktuje swym stenotypistkom. Pracy więc mają stenotypistki następcy tronu dużo, ale mimo to na przepracowanie skarżyć się nie muszą. Redukcji dotychczas ani król ani następca tronu nie musieli przeprowadzić...

Olbrzymi krach teatralny w Berlinie

Donieśliśmy już, że dawny teatr reinhardtowski „Das Deutsche Theater" w Berlinie przeżywa obecnie niezwykle ciężkie przesilenie. Dyrekcję teatru objęli, jak wiadomo, dr Beer, były dyrektor „Deutsches Volkstheater" we Wiedniu i Karl-heinz Martin, były dyrektor „Volksbühne" w Berlinie, atoli nowa dyrekcja po kilku zaledwie miesiącach musiała ustąpić, a teatr aż do objęcia go przez nową dyrekcję prowadzą narazie aktorzy.

Obecnie zanosi się w Berlinie na jeszcze potężniejszy krach teatralny, znaleźli się mianowicie w trudnościach finansowych bracia Rotter, właściciele największego koncernu teatralnego w Niemczech. W samym Berlinie prowadzili bracia Rotter dziewięć teatrów, a m. in. Teatr Lessinga i „Das grosse Schauspielhaus". We wszystkich teatrach zatrudniają 1200 osób. Pozatem posiadają bracia Rotter jeszcze cały szereg teatrów na prowincji. Ten olbrzymi krach teatralny braci Rotter jest prawdziwą sensacją Berlina.

RODA RODA.

Ostatni posterunek we Lwowie

Ludzie, którzy przeżyli wojnę, pamiętają jeszcze oświadczenie austrjackich władz wojskowych, z dnia 8 września 1914 roku. „Lwów jest jeszcze w naszem posiadaniu". Cesarz Franciszek Józef sam zredagował to oświadczenie, które podziałało na pewnych zwycięstwa Wiedeńczyków, jak strumień lodowato zimnej wody.

W południe, dnia poprzedniego została we Lwowie zaciągnięta warta, przez oddział 15 pułku piechoty pod dowództwem porucznika Schuberta.

Dzień w dzień słyszał porucznik Schubert marsz wojska, dążącego na zachód. Austrjacy opuszczali miasta. Porucznik rozumiał, że on będzie musiał ostatni opuścić miasto. Nie był z tego zadowolony.

Z każdym dniem topniały siły wojska austrjackiego we Lwowie.

Kiedy przyjdzie na mnie kolej? — myślał niespokojnie komendant warty. Tego się jednym gestem nie zrobi. Trzeba przedtem ściągnąć 6 grup liczących 50 żołnierzy, z różnych ważnych punktów miasta, gdzie grupy te stoją na posterunku.

Jeżeli uczyni to za wcześnie: przepisy wojskowe w odniesieniu do wart są djabelnie surowe. Komendant warty przypomina sobie w tej chwili artykuł 8, część 1, który głosi karę śmierci przez rozstrzelanie za przedwczesne opuszczenie posterunku. Cóż dopiero teraz, w czasie wojny, w obliczu wroga?... Zginąć na posterunku tylko dlatego, że nie spostrzegło się odpowiedniego momentu odwrotu? Biednemu porucznikowi robi się na przemian to gorąco, to znów zimno.

Kiedy ostatnia kolumna wojska opuściła miasto, w ciągu najbliższej pół godziny żadna inna się nie pojawiła, podszedł porucznik Schubert do telefonu. Chciał zasięgnąć informacji, otrzymać rozkaz i postępować w myśl rozkazu.

Zadzwonił do komendy wojsk — napróżno. Do komendy pułku — nic. Do mieszkania pułkownika — cisza.

Pan porucznik zaczął się pocić.

W najwyższym stopniu zdenerwowany, zasiadł w swym pokoju i począł wertować przepisy wojskowe, szukając w nich instrukcji na wypadek, kiedy komendant posterunku zostanie wraz z podkomendnymi przez dowódców zapomniany.

Znalazł tam szereg opisanych wypadków i pouczeń na tysiące innych okoliczności. Swojego wypadku nie mógł się w żaden sposób doszukać. Wypadek ten snać nie został przez zapomnienie pomieszczony w przepisach. Zapomniał to widać uczynić w roku 1806 arcyksiążę Karol, kiedy instrukcje te redagował.

Porucznik Schubert czekał. Nie pozostawało mu zresztą nic innego, jak czekać na to, co mu los przyniesie.

Nagle dźwięk rogu, nigdy niesłyszany sygnał. Szwadron w „papachach", uzbrojony w lance. Na czele oficer z obnażoną szablą.

Porucznik Schubert powstał. Pięćdziesięciu ludzi zbliżało się w jego kierunku. Stał sam, sam też sobie zakomenderował:

— Dobądź broń!

Pięćdziesięciu ludzi podeszło bliżej. Oficer wyrównuje czwórki. Schubert wymienia z obcym oficerem ukłony. Zginają się szable w wojskowym pokłonie. Potem Schubert staje na baczność i melduje:

— Panie rotmistrzu, porucznik Schubert z 15 pułku piechoty, melduje się posłusznie, jako komendant posterunku.

Jeżeli dotychczas rozmyślał nad wytworzoną sytuacją porucznik, to teraz począł nad nią rozmyślać rotmistrz. Na wszystko mógł być przygotowany: na ogień artyleryjski, samoobronę miasta, że jednak zostanie tu, według wojskowego regulaminu powitany przez komendanta austrjackiego posterunku, tego nie mógł się pan rotmistrz w żadnym wypadku spodziewać. Zdumienie też zaparło mu oddech w piersiach.

Nagle znalazł wyjście. Rozkazał swemu porucznikowi zsiąść z konia i zaciągnąć wartę. Wszystko odbyło się jak normalnie przy zmianie warty, z ta tylko różnicą, że w innym języku. Warta austriacka została zwinięta i odprowadzona do koszar.

Tam jednak musieli się Austrjacy poddać.

WIECZORY TEATRALNE

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Mademoiselle“

Komedja w 3 aktach Jakóba Deval'a.

W jednej ze swych recenzyj zwraca Boy uwagę na niezmiernie charakterystyczny dla obecnych stosunków fakt, że w rodzinie nowoczesnej wyemancypowały się nietylko dzieci, ale też i rodzice. I dawniej bywało, że tak dzieci jak i rodzice szli własną drogą, ale nietylko na zewnątrz ale też pro foro interno utrzymywano spójnię rodzinną: rodzice rzekomo kierowali dziećmi, a dzieci liczyły się ze stanowiskiem rodziców. Dziś gdy różnica wieku między matką a córką się zatarła, gdy matka jest niejako starszą siostrą swej córki i z chwilą jej pełnoletniości nie wyrzeka się jeszcze prawa do życia, rodzina inny przybrała charakter.

Jakób Deval, jeden z najciekawszych młodych autorów francuskich, przedstawia nam w swym dramacie „Mademoiselle“. cieszącym się olbrzymim sukcesem w Paryżu. Warszawie i Łodzi tę ewolucję rodziny niejako w samej połowie jeszcze drogi. Ojciec jest bardzo zajętym adwokatem. matka poświęca cały swój czas obowiązkom reprezentacyjnym pani domu, a dwoje dzieci. syn i córka, są sami sobie pozostawieni. Syn zajmuje się sportem, robi długi, które potem ojciec musi płacić, a córka wyżywa się na swój sposób. Wprawdzie rodzice dodali jej opiekuńczego anioła stróża w postaci mademoiselle. ale mademoiselle nie ustrzegła młodej panny od awanturki miłosnej. która bardzo przykre miała następstwa. albowiem 19-letnia dziewczynka ma zostać matką. Rodzice rozumie się o niczem nie wiedzą i niczego się nie domyślają. chociaż nazewnątrz są najczulszymi rodzicami, a także przed trybunałem swego własnego sumienia są w najlepszym porządku. wszak od czasu do czasu krzyczą na swe dzieci. wydawają im rozkazy, pytają się. gdzie idą. troszczą się o ich zdrowie fizyczne i moralne. Młoda panienka znajduje się w sytuacji bez wyjścia i napewno popełniłaby samobójstwo, gdyby nie nowa mademoiselle. którą przyjęto na miejsce dawniejszej. Ta nowa mademoiselle jest to stara panna. która brzydzi się mężczyznami i robi wrażenie wysuszonej mumji. Mężczyzn nienawidzi. ale uczucie macierzyństwa tkwi w niej bardzo głęboko i jest naprawdę w całem tego słowa znaczeniu szczęśliwą. gdy może wziąć na siebie „grzech“ młodej pupilki.

Ta mademoiselle jest najbardziej wzruszającą postacią całego dramatu. Nie wzruszają nas bowiem losy tej rodziny wprawdzie nie bogatej, ale na tyle zamożnej, by móc prowadzić próżniacze życie, bo każdy przeciętny widz inne poważniejsze ma obecnie kłopoty, cały zaś problem nowej rodziny traci na wyrazistości swych konturów, na dosadności i aktualności całego zagadnienia nietylko dlatego. ponieważ mamy przed sobą właśnie taką bogatą mieszczańską rodzinę. Gdyby dzieci wiedziały, że rodzice nie potrafią zadość uczynić wszystkim ich kaprysom. i że same muszą zarabiać na swe utrzymanie. inaczej ustosunkowałyby się do życia. Nie dziwota więc, że nas tragedja rozpróżniaczonych dzieci dobrze sytuowanej rodziny mieszczańskiej w okresie powszechnego bezrobocia i straszliwej nędzy społeczeństwa tak bardzo nie przejmuje. wzrusza nas natomiast. jak już powiedziałem. historja tej starej guwernantki. Nie żyła dotychczas swem własnem życiem. od najwcześniejszych lat młodości służyła. znosząc najrozmaitsze kaprysy swych chlebodawczyń. nigdy właściwie młodą nie była. bo w dodatku natura obeszła się po macoszemu i nie obdarzyła jej ani urodą. ani wdziękiem. bardzo często zastępującym urodę. Twarde życie nauczyło ją ostrości, podejrzliwości i otoczyło jej serce twardą skorupą okrucieństwa, a jednak załkało w niej serce matki. gdy mogła się stać matką nawet dziecka obcego. na stare swe lata otrzymała cel. dla którego mogła poświęcić całe swe życie. Jest to rehabilitacja starej panny. dokonana środkami artystycznemi i dlatego tak bardzo przekonywująca. Wrażenie jest tak silne że odtąd innemi oczyma patrzyć się będziemy na tę poniewieraną biedną istotę. będącą po większej części tylko przedmiotem złośliwych żartów. Dzięki temu właśnie sztuka. dość zresztą banalna nabiera głębi i naprawdę interesuje. Zapominamy o wszystkich dłużyznach. o rozmaitych nieprawdopodobieństwach psychicznych, bo przykuwa naszą uwagę ta biedna stara guwernantka, której życie na starość ofiarowało niejako spóźnioną wiosnę.

Wystawiono „Mademoiselle“ na naszej scenie bardzo udatnie. Całą sztukę udźwignęła i do zwycięstwa poprowadziła wielka nasza tragiczka p. Stanisława Wysocka, którą znowu możemy widzieć w Krakowie. Można mieć przeciwko jej kreacji imponującej zwięzłością i ekonomją środków ekspresji. pewne zastrzeżenia — wydaje mi się zwłaszcza. że pani Wysocka uczyniła z guwernantki zbyt starą już maszkarę. by w niej obudzić się mogło uczucie macierzyńskie. — ale doprawdy podziwiać się musi każdy jej ruch. każdy jej gest. każde jej spojrzenie. Nic w tej roli nie jest przypadkowe. wszystko zostało przemyślane i podporządkowane jednolitej woli artystycznej. Z jaką siłą i prawdą uczucia. tak daleką od wszelkiego efekciarstwa. odtworzyła nam świetna artystka sceny wybuchu. w której tak długo tłumione uczucie macierzyńskie dochodzi do głosu i przenika ją nawskroś.

Rolę matki z czarującą swobodą, prostotą i przemiłą naturalnością tonu odtworzyła pani Wernicz. której niestety zbyt często na naszej nie widzimy scenie. a dzielnie jej sekundował p. Leliwa w roli ojca. Najtrudniejszą po mademoiselle rolę w tej sztuce miała p. Ludwiżanka. bo odegrać miała trzpiota. który się dostał w zdradziecką pułapkę życia. Z dużą stwierdzamy więc satysfakcją. że młoda artystka arcytrudnemu swemu zadaniu zupełnie sprostała. zdobywając się na przekonywującą szczerość akcentu. Mam tylko wrażenie. że p. Ludwiżanka zbyt poważnie ujęła swą rolę. zapominając czasem o podkreśleniu trzpiotowatości i pustki wewnętrznej młodego dziewczęcia ze sfer rozpróżniaczonej burżuazji. Są to jednak szczegóły drugorzędne bo całość kreacji p. Ludwiżanki szczerze wzbudziła zainteresowanie.

Z ról epizodycznych wymienić należy p. Staszewskiego. p. Woźniaka. p. Bednarską oraz p. Wrońskiego. który stworzył trafną sylwetkę inżyniera zmuszonego do odegrania roli doktora medycyny. niestety zepsuł efekt dykcją niebardzo wyraźną. Przedstawienie szło gładko i sprawnie. za co wdzięczność należy wyrazić reżyserowi p. Wacławowi Nowakowskiemu. który sztukę sumiennie opracował i przygotował. **M. K.**

Z „BAGATELI“.

Dora Kalinówna i Leo Fuks

Występy w „Bagateli“ stoją obecnie pod znakiem groteski, której mistrzami są tak p. Kalinówna jak i p. Leo Fuks. Fuksa doskonale znamy i wiemy, że jego słabością jest piosenka sentymentalną, a siłą jest właściwie groteska. Talent jego jest właśnie taką ciekawą mieszaniną sentymentalizmu i groteski. Mam wrażenie. że niektóre piosenki Fuksa wprost się proszą tekstu żydowskiego, bo szmoncesy naprawdę się już przejadły. Na szczęście dla młodego artysty ma Fuks w swym repertuarze także szmoncesy, ale wyczuwamy. że akcent tkwi właśnie w grotesce. w której Fuks daje nam zdeformowane strzępy rzeczywistości.

Rewelacją prawdziwą są występy p. Dory Kalinówny. Nazywają ją „Krukowskim w spódnicy“. mam jednak wrażenie. że ten przydomek fałszuje tylko prawdziwy stan rzeczy i wyrządza krzywdę artystce. której piosenki szmoncesowate są raczej zjadliwą satyrą pod adresem snobistycznej inteligencji żydowskiej. Tutaj groteska znajduje pełne swe uzasadnienie świadczące przytem. o dojrzałości talentu wykonawczyni. Że p. Kalinówna jest artystką. która po mistrzowsku opanowała swe możliwości artystyczne. widzimy w utworach lirycznych. jak w czarującej „Rebece“ i prześlicznej „Sośnie“ Hemara. Tutaj przemawia do nas artystka rzetelna. znająca nietylko wagę słowa. ale wczuwająca się w rytm utworu.

Pozatem występowali Revellersi Bagateli. a od sympatycznego tego kwartetu doprawdy żądać możemy nowego już repertuaru. Zapowiadaczem i oklaskiwanym przez publiczność „uzupełniaczem“ programu był p. Boruński. **(—el).**



WTOREK, 17 STYCZNIA

Kraków (312.8) 11'40 Przegląd prasy. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10—13'40 Gramofon. W przerwie o 13'20 Wiadomości meteorologiczne. 15'10 Wiadomości gospodarcze. 15'25 Chwilka lotnicza, przeciwgazowa i sportowa. 15'35 „Nowe wydawnictwa“ — dr. A. Bar. 15'50 Gramofon. 16'25 Dla nauczycieli: „Zarys ustroju szkolnictwa“ — p. wiceminister Pieracki. 16'40 „Jak założyć amatorskie obserwatorjum astronomiczne i co w niem można zrobić?“ — asyst. U. J. Mergentaler. 17 Koncert kompozytorski F. Nowowiejskiego — orkiestra Filharmonji, dyr. kompozytor (fragmenty z baul opery „Tatry“). W przerwie o 17'25 dla rybaków. 18 Muzyka lekka. W przerwie: Wiadomości 19 Rozmaitości. 19'10 Giełda zbożowa. 19'15 „Stary Kraków“ — dr Dobrzycki. 19'30 Pogadanka muzyczna: djalog z prof St. Kazurą „Polska pieśń ludowa na falach Raszyna“ 19'45 „Dziennik prasowy“. 20 Koncert: dyr. Ozimiński: B. Górecki (fagot): Haydn, Mozart, Beethoven. 21'25 Dziennik prasowy. 21'30 Koncert śpiewaczy St. Korwin- Szymanowskiej (Moniuszko, Różycki, Mascagni). B. Hertza (opowiadanie ze wspomnień zesłańca). 22'15 Gramofon. 22'55 Wiadomości meteorologiczne i policyjne. 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 11'40—15'35 p. Kraków. 15'35 „Wśród książek“ — prof. Mościcki. 15'50—19'10 p. Kraków. 19'20 Wiadomości rolnicze. 19'30—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11'40—15'35 p. Kraków. 15'35 p. Warszawa. 15'50 Bajeczki dla dzieci. 16'05 Muzyka. 16'25—19 p. Kraków. 19 „Na wodach Prypeci“ — St. Gątarski. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Ze Sportu 19'30—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11'40—15'35 p. Kraków. 15'35 Audycja „Błękitnych“ — radjo dzieciom. 15'50 Gramofon. 16'05 „Wśród książek“. 16'15 Gramofon. 16'25—19 p. Kraków. 19 Skrzynka techniczna. 19'15 Rozmaitości. 19'30—23 p. Kraków. 23 Transmisje stacyj zagranicznych.

Z sali koncertowej

HENRYŚ SZERYNG.

Trzeba będzie przestać się dziwić dziecięcym cudom estradowym, skoro ich tyle i takich ujawnia się w ostatnich czasach; tyle może i dawniej, ich było, wątpię jednak czy takich, gdyż postępy i wymagania techniczne oraz słuchowe niepomiernie wzrosły, wskutek czego i przeszkody jakie obecnie trzeba pokonać są znacznie wyższe. Kiedy się słyszy takiego doprawdy trzynastoletniego kawalera śpiewającego na skrzypcach dźwiękami nieustępującymi co do siły, zacięcia i soczystości grze dojrzałego wirtuoza, to nietylko dusza się raduje, ale powstaje respekt dla niezwykłego talentu tak cudownie manifestującego się w dziecku. Ten chłopczyk bowiem zaczyna swój koncert tak ryzykownym utworem jak A-dur sonata Brahmsa, z pośród wszystkich trzech może najpogodniejsza, ale i najwytworniejsza w tem co po niemiecku nazywa się „verklärt“, przytem niesłychanie skoncentrowana i spokojna tak, że jej miejscem nie jest estrada, lecz zacisze kameralne w gronie smakoszów specjalnie nastrojonych właśnie na tę muzykę. Znawcy jednak niewątpliwie już w wykonaniu tej sonaty zorjentowali się kogo mają przed sobą, lecz ogół przejrzał i rozgrzał się dopiero przy Symfonji hiszpańskiej Lalo, w której co chwila wystrzelały rakiety doskonałej, nie wyuczonej, lecz wrodzonej zdumiewającej techniki palcowej i zgięcia prawej ręki, którym na każdym kroku poznać naukę mistrza Flescha posiadającego zasługę wyhodowania tej roślinki; zwłaszcza doskonałe spicatto w górnej połowie smyczka, oktawy i decimy w Taranteli Wieniawskiego oraz piękne łączenie dalszych interwali w górę wskazuje na rasowego skrzypka i muzyka, który już dziś w interpretacji wykazuje bardzo szlachetną i poważną linję. W końcu zauważyć należy, że ten młodzieniec ma w swym repertuarze koncerty Mendelsohna, Brahmsa i Czajkowskiego, a więc szczytowe dzieła literatury skrzypcowej, których opanowanie mówi samo za siebie. Przepowiadanie jest niewdzięcznem przedsięwzięciem, jednak mam wrażenie, że tu nadrasta nowy Huberman. czego młodziutkiemu artyście serdecznie życzyć należy. Entuzjazm publiczności zasługuje na pochwałę.

Akompanjował niezwykle pięknie, ale za widocznie doskonały pianista Szpilman.

(—) **Dr. Apte.**

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Dr Nachum Goldman w Warszawie

Do Warszawy przyjechał z Berlina znany działacz sjonistyczny dr. Nachum Goldman. Przyjazd jego stoi w związku ze zwołaniem światowego kongresu żydowskiego. W sprawie ej dr. Goldman odbywa konferencje z warszawskimi działaczami sjonistycznymi, chcąc zasięgnąć ich opinji co do potrzeby i sposobu zwołania kongresu.

Wł. Grabski prezesem T. N. S. W.

W ub. piątek zakończył się Zjazd Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych. Prezesem Zarz. Głównego został wybrany b. premjer prof. Władysław Grabski.

Kto będzie przewodniczył brzeskiej rozprawa apelacyjnej?

Wyznaczony na przewodniczącego w sprawie brzeskiej dawny prokurator a obecny wiceprezes sądu apelacyjnego p. Rudnicki zachorował, wskutek czego prezes sądu wydelegował do zastępowania go w funkcjach wiceprezesa sędziego Kulikowskiego. Wobec tego możliwe jest także, że jeśli choroba p. Rudnickiego przeciągnie się, nie będzie on przewodniczył w procesie brzeskim a przewodnictwo będzie oddane komu innemu.

„Bunt w domu poprawczym" zakazany w Wilnie

W piątek miało się odbyć otwarcie nowego teatru żydowskiego w Wilnie. Na otwarcie przygotowano znaną sztukę „Bunt w domu poprawczym" wyreżyserowaną przez Jonasa Turkowa. W ostatniej chwili, tuż przed rozpoczęciem przedstawienia starostwo zakazało wystawienia tej sztuki. Dzięki interwencji Jonasa Turkowa oraz znanego artysty Artura Szyka, zakaz został chwilowo uchylony i teatrowi pozwolono grać sztukę ale tylko cztery razy.

Właściciele kin w Warszawie grożą strajkiem

Właściciele kinoteatrów w stolicy podejmują akcję przeciwko nowym przepisom o komunalnych podatkach widowiskowych. Frekwencja bowiem w kinach tak spadła, że stawki podatkowe są wygórowane. Nowa zaś ustawa wniosła możliwość udzielania umów indywidualnych, które były przedtem w użyciu. Na wtorek 17 bm. zwołano do Warszawy zebranie delegatów właścicieli kin z całej Polski dla zastanowienia się nad dalszemi krokami. Właściciele kinoteatrów na prowincji wysuwają projekt proklamowania strajku.

Mąż usiłował porwać żonę

Niezwykłe zajście rozegrało się na ul. Marszałkowskiej na rogu Koszykowej w Warszawie. Do podążającej szybko pani w eleganckiem futrze zbliżył się jakiś mężczyzna, który wysiadł z taksówki. Mężczyzna chwycił przechodzącą kobietę za rękę i usiłował ją wciągnąć do taksówki. Kobieta stawiła opór i jęła wzywać pomocy przechodniów. Natychmiast zebrał się tłum, który stanął po stronie napastowanej. Wezwano posterunkowego.

Przy spisywaniu protokołu okazało się, że napastnikiem jest Teofil Leon Koenigl, panią zaś jego separowana żona. Jest to ten sam Koenigl, do którego przed kilkoma miesiącami strzelał w obronie siostry aplikant sądowy, Leon Kopczyński. Koenigl wówczas przy pomocy policji sprowadził żonę do swego mieszkania, a kiedy ta zbiegła do domu rodziców, usiłował wedrzeć się za nią przez okno. Wówczas aplikant Kopczyński 4-krotnie strzelił do Koenigla, raniąc go w pierś i w usta.

Sprawa o dramatyczne strzały znajdzie się na wokandzie sądowej warszawskiego sądu okręgowego dnia 20 bm. Tymczasem, jak widać, Koenigl w dalszym ciągu walczy o powrót żony.

Śledztwo w sprawie zamordowania rzemieślnika przez komunistów

Oględziny lekarskie zwłok zamordowanego majstra szewskiego Hersza Wolfa Birmana w Warszawie doprowadziły do ustalenia, że podczas napadu zadano mu nożami 4 głębokie rany w plecy i jedną w lewą rękę. Koszula i marynarka zabitego są całe pokrwawione. W kieszeni marynarki znaleziono połamane okulary Birmana. Okazuje się, że Birman wracał z fabryki do domu w towarzystwie swych dwu wspólników Abrahama Grynbauma i Józefa Gotlieba majstra kamaszniczego. Napastnicy rzucili się na Birmana, uważając go za głównego sprawcę przyjęcia bundowców do pracy. Wspólnicy Birmana, widząc napad, zbiegli. Dwa tygodnie temu napadnięto na Józefa Gotlieba w bramie domu przy ul. Pawiej 14 i tak go pobito, że tydzień leżał w łóżku, a obecnie jeszcze kuleje na lewą nogę. Wiele z osób zatrzymanych w piątek wieczorem już zwolniono.

Siostry oskarżają brata o kradzież... domu

W Warszawie aresztowano Jakóba Goldberga, oskarżonego o kradzież... domu. Przed rokiem zmarł ojciec Goldberga, pozostawiając kamienicę przy ul. Solnej nr. 8. Spadkobiercami byli J. Goldberg i jego 5 sióstr. Jakób Goldberg zgłosił się do urzędu skarbowego, prosząc o podwyższenie opłaty spadkowej, albowiem pozostali spadkobiercy zrzekli się schedy, a jedynym dziedzicem fortuny pozostał on, Goldberg. Urząd Skarbowy zgodził się na podwyższenie opłaty i wystawił zaświadczenie, że Goldberg wpłacił opłatę spadkową, jako jedyny spadkobierca. Z zaświadczeniem tem Goldberg udał się do hipoteki i przepisał dom na siebie. Zaraz po tem, zaciągnął olbrzymią pożyczkę na hipotekę domu. Siostry spowodowały wobec takiego obrotu rzeczy aresztowanie brata.

Proces „Tasiemki" w apelacji

Dziś we środę na wokandzie warszawskiego sądu apelacyjnego znajdzie się sprawa bandy terorystów, której przewodził lawnik Łukasz Siemiątkowski, znany na gruncie stolicy pod przezwiskiem „Tasiemki". W pierwszej instancji Siemiątkowski został skazany na 3 lata więzienia z zamianą na dom poprawy. Tasiemka przebywa na wolności za kaucją 500 zł. Pozostali członkowie bandy terorystów otrzymali następujące kary: Leon Karpiński — 6 lat więzienia, Judka i Steinwarf po 5 lat więzienia, Janusiak i Cieśliński po 4 lata więzienia oraz Jakubczyk, Kantor, Dusznicki, Osmański, Pluskowski i Bocheński po 2 lata więzienia. Sąd rozpatrzy zarówno skargę apelacyjną prokuratora, jak i skargę obrońców.

Chuligański napad na ślizgawce

Na ślizgawce urządzonej przez szkoły w Wilnie pobito do krwi pięciu uczniów żydowskich. Sprawcami pobicia okazali się uczniowie szkół średnich, wśród nich uczniowie szkoły Jezuitów. Po pobiciu pięciu Żydów, wszyscy Żydzi demonstracyjnie opuścili tor ślizgawkowy. Sprawcy pobicia nie zostali przytrzymani.

Krwawa zbrodnia na ślizgawce

Tor ślizgawkowy w ogrodzie Saskim w Warszawie był w sobotę widownią krwawego zajścia. W pewnym momencie na ślizgawce zjawiło się trzech osobników, którzy zachowywali się niezwykle wyzywająco i agresywnie wobec publiczności. Instruktor ślizgawki, Emil Baranowski i dzierżawca, Józef Leszycki, pragnąc położyć kres gorszącym zajściom, zbliżyli się do awanturników i przystąpili do interwencji. Wówczas napastnicy dobyli noży. Jeden z nich zadał Baranowskiemu cios w pierś, kładąc go trupem na miejscu. Leszycki został ranny w głowę.

Po dokonaniu zbrodni awanturnicy rzucili się do ucieczki, kierując się w stronę Królewskiej i Szpitalnej, ścigani przez tłumy i policję. Przy ulicy Szpitalnej sprawcy krwawej zbrodni zostali ujęci. Policja aresztowała Wacława Różyckiego Jana Gubarskiego i Zdzisława Dronia.

5 osób zatruło się szprotami

Lwowskie Pogotowie Ratunkowe wezwane zostało do mieszkania Marcelego Thona przy ul. Blacharskiej 24, gdzie — jak stwierdzono — uległo zatruciu żołądka pięć osób, tj. cała rodzina i służąca. Lekarz Pogotowia udzielił pierwszej pomocy czterem członkom rodziny, których pozostawiono opiece domowej, zaś służąca, która wykazywała silniejsze objawy zatrucia — odwieziono do Szpitala Powszechnego.

Jak stwierdzono w dochodzeniu do policji ze stron poszkodowanych — zatrucie nastąpiło wskutek spożycia szprotów. Dochodzenia w toku.

Artysta operowy — przy ladzie sklepowej

Znany i w Krakowie artysta Opery lwowskiej, znakomity śpiewak p. Stanisław Tarnawski, od dwóch lat bezrobotny, stanął obecnie do pracy w sklepie artykułów spożywczych. P. Tarnawski występował nietylko na scenie lwowskiej, ale cieszył się dużemi sukcesami w Operze poznańskiej i w szeregu teatrów zagranicą. Wobec zmiany stosunków we Lwowie od dwóch lat bezrobotny, bez emerytury, ostatnio właśnie objął jeden ze sklepów kolonjalnych przy ul. Potockiego.

Pojawienie się znanego artysty operowego przy ladzie sklepowej, wywołało w lwowskich kołach artystycznych zrozumiałe wrażenie.

Spalony skarb powodem wstrząsającej tragedji

W ataku furji mąż zamordował żonę i popełnił samobójstwo.

Mieszkanka wsi Lubień na wileńszczyźnie Barbara Tomaszewska, zmieniając słomę w siennikach, starą słomę wrzuciła do pieca i spaliła. Działo się to podczas nieobecności jej męża, który wyjechał do lasu po drzewo.

Gdy mąż powrócił i zauważył, iż żona wypycha sienniki nową słomą, z przerażeniem zapytał co się stało ze starą słomą. Usłyszawszy odpowiedź, iż spłonęła w piecu, jakby piorunem rażony, zerwał się z miejsca i zaczął biegać po izbie z krzykiem, iż jest zgubiony, bowiem w sienniku była ukryta paczka banknotów dolarowych.

Jak się okazało, brat jego Witold, powróciwszy na święta z Chicago w obawie przed kradzieżą oddał 1500 dolarów w banknotach 20 i 10 zł. bratu na przechowanie, ten zaś chcąc zabezpieczyć pieniądz, ukrył paczkę w sienniku w tajemnicy nawet przed żoną.

Wzburzony Tomaszewski w pewnej chwili rzucił się na żonę i począł ją dusić, a gdy ta wyrwała się i poczęła wzywać pomocy, pochwycił siekierę i uderzył nią z całej siły w głowę. Pod silnem uderzeniem siekiery Tomaszewska padła zalana krwią i niebawem wyzionęła ducha. Tomaszewski oprzytomniał, lecz było zapóźno. Widząc swą zbrodnię, zdjął ze ściany pas i zrobiwszy stryczek, powiesił się. Gdy nadbiegli sąsiedzi znaleźli już tylko dwa trupy.

KRONIKA TARNOWSKA

— SCHWYTANIE NIEBEZPIECZNYCH BANDYTÓW. Jak donieśliśmy został posterunkowy P. P. Władysław Bomba raniony w walce z dwoma niebezpiecznymi włamywaczami. Bandyci, korzystając z ciemności nocy zdołali wyrwać się z rąk policji, zostali wkrótce potem wyśledzeni i ujęci przez patrol policyjny.

— SPRAWCY NAPADU RABUNKOWEGO POD KLUCZEM. Po przeprowadzeniu energicznego śledztwa udało się Wydziałowi Śledczemu w Tarnowie schwytać wszystkich sprawców zuchwałego napadu rabunkowego na dom Wojciecha Cebulaka w Pustkowiu. Bandyci w osobach Jana Kukuły, Piotra Michałka, Andrzeja Bielańskiego i Andrzeja Michałka zostali pod silną eskortą odstawieni do więzienia. (—)

Losy irlandzkie w Polsce

W ostatnich czasach zaczęły pojawiać się w Polsce losy loterji irlandzkiej t. zw. Dublińskiej. Jest to najpopularniejsza loterja na całym świecie, i choć jest zakazana np. w Anglji, cieszy się i tam, choć w sposób nielegalny, sporym popytem. Obecnie loterja ta sięga po klijentelę polską, co poważnie zaniepokoiło nasze władze śledcze. Należy bowiem zaznaczyć, że według obowiązujących ustaw jedyną loterją dopuszczalną w Polsce jest Państwowa Loterja Klasowa, ewentualnie loterje dobroczynne, które zyskują zezwolenie rządowe.

Natomiast posiadanie losów loteryj zagranicznych jest ostro karane.

CHMIELEWSKI, znany bokser łódzki uzyskał w Sztokholmie dwa świetne zwycięstwa przez techniczny knock out nad Feldstroenem i Estingiem.

Triumfalny powrót oszusta Hummla



W związku z procesem oszusta Hummla, który podawał się jako Oskar Daubmann, podajemy zdjęcia, przedstawiające Hummla w towarzystwie rodziców Daubmanna, po jego przyjeździe do Endingen.

LIAM O'FLAHERTY.

...za pięć minut odchodzi okręt...

Działo się to w pewne południe czerwcowe. Ponad miasteczkiem Kilmurrage prażyło słońce, jak ognista kula. Gderliwi ludzie w pośpiechu załatwiali swe sprawunki. Dom spensjonowanego inspektora policyjnego, chroniony przed słońcem, znajdował się za miastem, na wybrzeżu. Promienie ogrzewały wprawdzie tył domu, ale fronton, zwrócony w stronę morza, stał w cieniu. Był inspektor policji, człowiek dobrego smaku, miał zamiłowanie do porządku. We willi swej dbał o wygodę. Dookoła werandy, której dach spoczywał na czterech filarach, wił się bluszcz, róże i wiecznie zielone krzewy. W ogrodzie, otoczonym niskim murem betonowym, przykuwały oko przechodnia pielęgnowane grządki, w pełni kwiecia. Pośrodku trawników biegła mała dróżka, wysypana bronzowymi, żółtymi, czarnymi kamykami. Jedynie od strony ulicy i opadającej plaży, gdzie lśnił się jaskrawy piasek, szumiało, odgraniczone od gazonów, i igrało morze, muskane wilgotnym powiewem.

Dwoje ludzi, siedzących na werandzie — przed oknami jadalni — na składanych krzesłach, nie uświadamiało sobie zupełnie dobroczynności takiego wypoczynku. Odurzająca woń kwiatów i morza, dolatująca do nich wraz z letnim wiaterkiem, nastrajała ich raczej melancholijnie. Dziewczyna, siedząca po prawej stronie, Józefina Johnson, córka inspektora policyjnego, płakała nawet. Spoczywała tak nisko w fotelu, że kolana jej wyzierały nieproporcjonalnie. Głowę pochyliła na dół, w rękach trzymała chusteczkę, przysłaniającą oczy. Ciało jej drżało od spazmów. Po jej lewej stronie usadowił się Jerzy O' Neill, syn największego kupca w Kilmurrage, student medycyny w Dublinie, kończący właśnie swe studja. Nie płakał, lecz twarz jego z natury już czerwona, pozornie groziła pęknięciem. Jego długie, tęgie, dobrze odżywiane ciało przelewało się ze wszystkich stron krzesła, jak źle związany pakunek. Zamierzał prawdopodobnie udać się w podróż, gdyż nie bacząc na upał, nosił ciężkie, granatowe ubranie, jasno popielate palto i sztywny kołnierzyk. Wetknął chustkę do rękawa, zarzucił jedną nogę na drugą i zagniewanym tonem zauważył: „Przeklęte morze!“

Dziewczyna nie zważała na jego słowa, zaprzestała jednak płaczu, podniosła głowę i spojrzała na wodę. Pod wpływem wiatru przylgnęła suknia jej do ciała i z łatwością można było stwierdzić, jak kościste i chude były jej nogi, względnie cała postać. Gdy kaszląc przechyliła się naprzód, całkiem wyraźnie zarysowała się nawet kość karku. Lecz twarz jej zacierała wrażenie brzydkiej postaci. Twarz ta była uduchowiona, o szerokiem czole, fiołkowych oczach, ledwie rzuconych piegach — i —

Ale Jerzy O'Neill nie był w odpowiednim nastroju, by się tem wszystkiem zachwycać. „Józefino“ powiedział, czerwieniąc się cały za to, że nazwał ją po imieniu. „Józefino, proszę, oszczędź mi tej sceny. Powiedz mi, o co ci chodzi. Wszak nie mam pojęcia. Przychodzę tutaj, by się z tobą pożegnać i — lecz zważ, Józefino, wiesz przecież dokładnie — dlaczego siedzisz, jak trusia i nie wydajesz tonu z siebie?“

Mówił podniesionym głosem i starał się o pozory zasmuconego. Nie trudno jednak było wyczytać mu z twarzy zmieszanie. Przy każdym oddechu grdyka uderzała o kołnierz, który Jerzy w zdenerwowaniu i irytacji starał się rozluźnić. „Zapewnie zachowuję się głupio“ odparła Józefina, a wyraz jej subtelny i uduchowionej twarzyczki, tak przygnębionej i kornie zwróconej w stronę gruboskórnego, prostackiego syna kramarza, był by do łez wzruszył publiczność kinową. Zwłaszcza, że miała 28 lat, była kobietą wykształconą, doktorem, podczas gdy on, liczący wprawdzie dopiero 25 lat, pozbawiony był wszelkich zdolności. Chlubił się intymnemi znajomościami z placów wyścigowych i barów z O' Conell- Street. Z centrami kulturalnemi nie miał żadnego kontaktu.

„Czy nie powinniśmy raz jeszcze wszystko omówić?“ ciągnęła Józefina, w którą nowa wstąpiła wiara, gdy z boku przypatrywała się O' Neillowi.

„Nie wiem, nad czem mielibyśmy rozprawiać? Przychodzę, by się pożegnać. Zaczynasz z miejsca płakać? Powiedz wreszcie, o co ci chodzi i — na miłość boską — dość mam tych szlochów.

Józefina znowu chusteczką przysłoniła oczy, a cienka, letnia sukienka zdradzała ruch łopatek, gdy starała się stłumić spazmy. Nagle chusteczka upadła, ona sama obróciła się ku O'Neillowi. Znikł łagodny wyraz, rozpostarty dotychczas na jej obliczu. Wyglądała wyniośle i dumnie, także głos jej przybrał hardy ton.

„Zapomniał pan snać zapewne, co się wczoraj zdarzyło, mister O Neill“ zapytała.

O'Neill z szeroko rozwartemi ustami wytrzeszczył na nią swe oczy.

„Wczoraj? Jakto wczoraj? Ach, tak przypominam sobie —“

„Rzeczywiście? Pan sądził może, że jestem w rękach jego zabawką, no — że wolno mię całować, by w następnej chwili o tem zapomnieć?“

„Ależ zważ, Jo“ bąknął O'Neill ze zmarszczonemi brwiami i wymachując rękami. „Czy taką wartość przypisujesz całusowi? Każdy całuje. Wiesz dobrze, że wszystkie te głupstwa mają rację bytu tylko w bajkach. Sama to powiedziałaś“.

„Jak ośmielasz się tak zmieniać sens moich słów, ty łajdaku!“

„Co, ty nazywasz mię łajdakiem?“ zawołał O' Neill groźnie zrywając się z krzesła. Ty, córka znienawidzonego inspektora policji nazywasz O'Neilla łajdakiem?“

Stał przed nią z zamkniętemi pięściami, lecz oczyma wodził ku furtce ogrodowej i szukał swego kapelusza. Wtedy trwoga opanowała Józefinę, że gotów odejść. Wstała również, drżącemi rękami chwyciła go za poły surduta, zbliżyła się do niego. Drżała na całem ciele, wargi jej drgały.

„Ach, nie odchodź Jerzy, nie zostawiaj mnie. Siądź z powrotem. Żałuję bardzo. Czy słyszysz? Żałuję bardzo. Nie myślałam tego tak. Siadaj i wysłuchaj mię. Chcę ci powiedzieć“.

O'Neill ściągnął ponownie brwi, zajął miejsce, zachował jednak ręce w kieszeniach palta. Józefina złożyła swe dłonie na kolanach, wzrokiem wodziła po morzu.

„Popatrz“ zaczęła „zapewne nie masz pojęcia, jak bardzo czuję się opuszczoną. Trzy zimy spędziłam tu sama z ojcem. Gdybyś wiedział, jak strasznie w zimie uderzają fale o brzeg. Okrutnie. I wyjący wicher i cisza mimo wiatru. A po każdym pustym dniu, ciemna noc. O Boże, to serce rani“.

„Wszak jesteś inteligentną kobietą, możesz czytać, myśleć“ odparł O'Neill obawiając się, że poza opisem jej samotności czyha nań niebezpieczeństwo, które chciałby ominąć.

Józefina niepomna jego uwagi, ciągnęła dalej: „A wtedy ty wróciłeś na wiosnę — myślałam — sądziłam — lecz Jerzy, czyż nie widzisz, że kocham ciebie?“

Przechyliła się w swem krześle, pochłaniając go swym wzrokiem. Przez wiele sekund spoczywało jej spojrzenie z tęsknotą i miłością na nim, potem głęboka czerwień pokryła jej twarz, spuściła oczy. Załamała ją jego oziębła i odpychająca mina.

„Czy nie razi cię sentymentalność i nienaturalność takiej chwili, Józefino?“ zapytał. Ruszyła ramionami. Podrażniony, wykrztusił przekleństwo, uderzając pięścią o kolano. Milczenie jej dodawało mu odwagi, jego miękkie usta zamknęły się energicznie.

„Popatrz Józefino, zaskoczyłaś mię, tak naprawdę. Teraz zaś przekształcasz całą historję i nazywasz mię łajdakiem. Nie jesteś więcej dzieckiem. Niejedno opowiadają o tobie w Dublinie. Wtedy mało zależało ci na tem, czy wyrządzasz komu krzywdę. Niejednemu złamałaś serce, a żaden mężczyzna, który ciebie znał, nie — lecz cóż znowu! Wystarczy jedno słowo, już lamentujesz. Ale, coprawda. Bardzo żałuję Jo, ty jednak nie zawsze możesz kierować...

„Jerzy, wszak jesteś pierwszym mężczyzną, który — —“.

„No dobrze, a gdyby tak tamci wszyscy powiedzieli, że byłaś jedyną kobietą?“

„Jerzy, całowałeś mię przecież“.

„Raz!“

„Nie, trzy razy!“

„Coza różnica? Nudzimy się tu oboje. Chodzimy na przechadzki. Rozprawiam ciągle o swobodnem życiu, o wolnej miłości, o odwadze kobiet i t. d. Gdyby jeszcze coś poważnego było między nami. Lecz wiesz sama dobrze, że do tego nie doszło“.

Przerwał i czekał na odpowiedź, lecz ona milczała z wzrokiem, zatopionym w ziemię. Zauważył, że pierś jej pod suknią nie podnosi się. Opanowała go trwoga.

„A więc“ zaczął, nie masz mi nic więcej do powiedzenia?“

Nie pojmował teraz, jak mógł sobie pozwolić na flirt z nią. Jakże trzy ostatnie lata zmieniły tę kobietę, adorowaną niegdyś przez wszystkich studentów Dublina. Jej wystające kości policzkowe, cienie pod oczyma, długie nogi — —

„Owszem, muszę ci jeszcze coś powiedzieć“ wtrąciła nieśmiało. „lecz wobec tego, że uczucie nie jest ci obojętne —“

„Nie jest mi obojętne“ odparł, odczuwając całą obłudę swego zachowania. Lecz Józefina miała przecież 28 lat, przekwitła już, była naiwną i sądziła, że może w tych słowach chce coś więcej wyrazić. —

„O Jerzy“ zawołała „jaka jestem rada. Uszczęśliwisz mię, jeśli —“.

„Cóż znowu, na miłość Boską? —“.

„Chciałam, byś wiedział, że Chris Nolan stara się o mnie“.

„Chris Nolan z Ballymullan?“

„Tak“.

„I co?“

„Co mam mu odpowiedzieć, Jerzy? Czekała, potrącając stopą kamyczki trawnika. Ręce jej bawiły się krzyżykiem, spoczywającym na piersi. Nie patrzała na O'Neilla. Rozluźniał kołnierz. Grdyka występywała silniej, to znów się cofała. Czerwona twarz przybrała odcień sinawy. W głowie jego krążyły najrozmaitsze myśli. Czuł się równocześnie zakłopotanym i swobodniejszym. Chris Nolan był oczywiście odpowiednim mężem dla niej. Miał czterdzieści lat i był za nożny. Przez niego mógłby się wybyć uczucia winy. Czy —

gdy będzie do tego małżeństwa doradzał — czeka go znowu scena? Byłoby to faktycznie nie do zniesienia. Przez chwilę opanowała go pokusa, by zrobić z niej swą kochankę, a potem ją zostawić. Przypomniał sobie jednak jej kościstą postać i —

„Ostatecznie“ — odparł, patrząc na najwyższy guzik swego palta. „Tego pytania nie powinnaś mi zadawać. To jest przecież twoja osobista sprawa. Mam dopiero dwadzieścia pięć lat, stoję przed państwowym egzaminem, całkiem możliwe, że padnę we wrześniu i — zrozum Jo, małżeństwo z Nolanem nie byłoby najgorszem wyjściem dla ciebie. Jest bogaty —“.

„Co tam pieniądze“, odparła Józefina z oburzeniem. „Nie przykładam wagi do tego, czy zdasz egzamin, czy nie. Będę pracować. Wyżyjemy razem“.

„Na Boga, Jo“. O'Neill otarł czoło chustką. „Nie przypuszczałaś chyba, że ja — Chciałem tylko wytłumaczyć, że trudno mi radzić w tej sprawie. Nie wiem, na jakiej podstawie przypisywałaś mi — Wszak muszę pomyśleć o mej karjerze. Psia krew —“. Zagryzł wargi w przeświadczeniu, że staje się śmiesznym. Spojrzał na Jo i przeraził się. Wodziła zdrętwiałym wzrokiem przed siebie, twarz jej pozbawioną była wyrazu. Głowa przechylała się wolno, jak gdyby odpowiadała na pytania, postawione jej przez duszę. Ręce opadły bez ruchu.

„Józefino, słuchaj, Józefino. Nie chciałem ciebie skrzywdzić“.

Józefina zaśmiała się, nie sarkastycznie, lecz całkiem radośnie. W oczach jej zabłysła odwaga.

„Odejdź, Jerzy“ rzekła spokojnie i wolno.

O'Neill wstał ociężale, chwycił za kapelusz. Wyciągnął rękę. „Bądź zdrowa“, rzekł.

„Bądź zdrów, Jerzy“, odparła Józefina, nie ruszając się.

O' Neill skierował się ku wyjściu, lecz skoro mijał werandę, uczuł dotyk na połach surduta. Odwrócił się. Jo siedziała jeszcze na krześle, spoglądając ku niemu.

„Pocałuj mię“ rzekła krótko i wyciągnęła rękę. „Masz jeszcze dosyć czasu“ dodała, gdy O'Neill nachylił się nad nią.

Znowu — zbliżając się ustami do niej — pomyślał o tem, by zrobić z niej swą kochankę. Z pożądaniem wpatrywała się w niego. Oczy jej pałały, cała przechyliła się leniwie. Dreszcz wstrząsnął nim. Dotknął się przelotnie jej warg i oddalił z pośpiechem. Gdy mijał ścieżkę ogrodową, wytarł ręką usta. Wargi jej były takie spierzchnięte i lepkie. — —

Józefina siedziała cichutko, patrząc przed siebie. Nieświadomie towarzyszyła krokom jego na trawniku. Gdy zamknęły się wrota ogrodowe, podniosła głowę, szukając go. Dostrzegł, jak oglądała się za nim, lecz zachował się obojętnie. Wściekły zbliżał się już do pomostu. Wtedy owładnęło nim dziwne uczucie w nogach, jak gdyby był na polu, prześladowany przez rozjuszonego byka.

Józefina zerwała się, gdy zaikł jej z oczu. Zagryzła usta, nienawiść zabłysła w jej oczach. Byłaby go najchętniej zabiła. Ręka jej wykonała nawet ten gest. Wtem znowu dostrzegła jego głowę. Widziała nagie miejsce, poniżej prawego ucha. Nigdy przedtem nie zwróciła na to uwagi. Także plecy jego zarysowały się w oddali. Stwierdziła nieznaczną skłonność do garbu. I gdy ujawniła się cała postać, dostrzegła nawet płaskie stopy. Potem bezpowrotnie straciła go z oczu.

Spoczęła znowu na krześle, wzruszyła ramionami, zaśmiała się. Zapaliła papierosa, oparła głowę na ręku, spojrzenie skierowała na morze „Boże Wszechmogący jak się ośmieszyłam“, pomyślała, wzdrygając się. Nagle usłyszała donośną syrenę Duncairn'u. Szybko podniosła się, wołając: „Poczta odjeżdża, przyrzekłam dziś odpowiedzieć. Ellen, Ellen zarzuć chustkę“. Tak wpadła do przedpokoju. Skreśliła na pocztówce jedno słówko „tak“ i pouczała dziewczynę: „Daj tę kartkę stewardowi Duncairn'u i proś go, by natychmiast po przybyciu na ląd stały, wrzucił ją do skrzynki. Zakleiła kopertę i zadresowała: „Pan Chris Nolan, adwokat Ballymullan“.

Z krzesła swego na werandzie przypatrywała się, jak dziewczyna z listem w ręku zdążała na pomost. Jo śmiała się z własnych myśli. Ostatecznie Ballymullan był na kontynencie, niedaleko od Dublina. Będzie miała towarzystwo, weekendy, własne pieniądze. A Chris Nolan?

Wstręt ją ogarnął, gdy przypomniała sobie jego łysą głowę i szelesty, które w czasie jedzenia wydawało jego gardło. Lecz wszystko było znośniejsze niż jeszcze jedna zima w Kilmurrage.

(—) (Tłum. G. N.)

SPORT

Widoczna poprawa polskiego teamu hokejowego

LTC PRAHA—TEAM POLSKI 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

W drugim dniu zawodów hokejowych w Pradze Team Polski grał znacznie lepiej i spokojniej tak, że gra była zupełnie równorzędną i strzelone bramki były tylko dziełem przypadku. Obrona polska zdołała całkowicie zastosować słynny atak czeski z Maleckiem na czele, a gole padły z dalekiego strzału Kuczery, odbitego od Schneidra, oraz w zamieszaniu podbramkowem. W teamie polskim najlepiej grali Marchewczyk, Schneider i Materski. Polacy mieli niejedną sposobność do zdobycia bramki, ale świetny bramkarz Peka wszystko bronił. Widocznem było, że obydwa ataki polskie, po zgraniu się i otrzymaniu poważnego zagranicznego turniejowego treningu, zdołają przywrócić utracony prestiż polskiego hokeja lodowego. (—)

Nie zgadzamy się z tą częścią krajowej prasy, która team polski „z ostrożności“ nazywa teamem Warszawy. Ten system jest szkodliwy i niepotrzebny. Gracze Marchewczyk, Nowak, Ludwiczak nie są z Warszawy, lecz z Krakowa i Poznania, nie można więc teamu tego nazwać warszawskim. Metoda dra Polakiewicza nie może być nadal stosowana. Inna rzecz, że team polski w Pradze mógł być silniejszym, gdyby PZHL zabrał ze Lwowa Sokołowskiego, Schabińskiego i Mauera. Ale to jest zupełnie inna sprawa.

ŻYDOWSKA REPREZENTACJA HOKEJOWA POLSKIEGO MAKKABI NA ZIMOWĄ MAKKABJADĘ W ZAKOPANEM USTALONA

Zawody hokejowe drużyn żydowskich we Lwowie były — jak już donieśliśmy — nietylko jubileuszowemi Hasmonei lwowskiej, oraz mistrzostwami WZ Makkabi w Polsce, ale także eliminacją do Zimowej Makkabiady w Zakopanem. Jak lwowscy korespondenci donoszą, miał faworyt tego turnieju, Makkabi Kraków, we wszystkich grach wielkiego pecha, skutkiem czego przegrał we finale sensacyjnie z Hasmoneą. Komisja eliminacyjna uznała widocznie ten moment i uwzględniła mimo to przeważnie zawodników Makkabi krakowskiej w ustaleniu Teamu Reprezentacyjnego Polskiego Makkabi na Igrzyska Zimowe w Zakopanem.

Skład tego teamu został ustalony następująco: bramkarze **Tennenbaum** (Hamonea Lwów) i **Bergler** (Makkabi Kraków), obrona **Rosner i Bronek** (Makkabi Kraków), napad **Schlaf** (Hamonea Lwów), **Cenzor i Bergman** (Makkabi Kraków), drugi napad **Bartman i Finkelstein** (Hasmonea Lwów), **Brenner** (Makkabi Kraków).

Oczywiście team ten musi się ze sobą należycie zgrać, aby móc stanowić przeciwnika dla doskonałych drużyn budapeszteńskiego VIVO i wiedeńskiego HAKOAH, kandydatów do tytułu mistrzowskiego na Makkabjadzie w Zakopanem.

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE POLSKI W JEŹDZIE SZTUCZNEJ PARAMI

odbyły się w Cieszynie na torze tamtejszego CTŁ, obchodzącego 40-lecie istnienia. W wyniku zawodów pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski uzyskała poraz siódmy para **Bilorówna- Kowalski** (Lwów), rewanżując się nad 2) **Rudnicka Theuer** (Warszawa), za ostatnią klęskę w Zakopanem, 3) **Kieslerówna- Łowczyński** (Lwów). Startowały tylko te trzy pary.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE

Lwów: Lechja—Ukraina 5:2, Poznań: AZS—Warta 4:0.

HOKEJ LODOWY

OGNISKO WILNO zwyciężyło ŁKS (Łódź) 3:1, BBSV (Bielsko) 5:0, Siemianowice 2:2. Repr. Śląska 2:0. — Rez. Ogniska (Wilno)—ŻAKS 11:0. — Unja (Łódź)—Makkabi (Łódź) 10:0, ŁKS—Strzelec 4:1, Skra (Warsz.)—ŁKS 3:0 w Łodzi.

—o—

PIERWSZY KONKURS SKOKÓW NARCIARSKICH W ZAKOPANEM na Krokwi zakończył się zwycięstwem 1) **Łuszczka** (Wisła), który pokonał mistrza Polski, 2) **Marusarza Stan.** (SNTT), 3) **Marusarz Andrzej** (SNTT), 4) **Kolesar** (Wisła), 5) **Mrówiec** (Sokół), 6) **Bochenek**, 7) Schindler, 8) Gabryś, 9) Sitarz, wszyscy z Wisły. Nie startowali znani narciarze, Czech Br., Dawidek, Marusarz Jan i Gnojek, którzy osiągnęli propagandowe sukcesy na zawodach polskich w Mor. Ostrawie.

WALNE ZGROMADZENIE KRAK. KOLLEGJUM SĘDZIÓW wybrało nast. Zarząd: prez. Rutkowski, wicepr. Dr Rumpler, sekretarz Jachowicz, skarb. Schneider, ref. obs. Gumplowicz, czł. zarządu Gauda.

LEGJA—WAWEL, mecz hokejowy o mistrzostwo klasy B Krakowa, wygrali robotnicy 2:0, w towarzyskiem spotkaniu dnia następnego 4:0.

MECZ BOKSERSKI ŁÓDŹ—WARSZAWA, rozegrany wczoraj w Warszawie, wygrali Łodzianie 9:7 pkt. Nieznaczne, acz zasłużone zwycięstwo.

MECZE PIŁKARSKIE W KRAJU

Na Śląsku niema pauzy zimowej. Mimo fatalnych warunków odbyły się następujące zawody ważniejsze: Śląsk Świętochłowice—1FC Katowice 8:1, Czarni Chropaczów—KS Chorzów 11:1, Amatorski KS—Ruch ligowy 7:5, Naprzód Lipiny —Weichsel Zabrze 5:2, Jedność Michałkowice—Legja Kraków 10:2, Policyjny KS Katowice—Rozdzień Szopienice 9:3. Charakterystyczne są wysokocyfrowe wyniki.

LISTY Z KRAJU.

Z Gorlic

Obecnej zimy rozwinęła się u nas gorączkowa praca kulturalno- narodowa, akademicko- samopomocowa i na polu odrodzenia fizycznego. Udało się nam zreorganizować kursa hebrajskie i przedszkole „Tarbutu“ Komitet Lokalny Org. Sjońskiej udzielił koniecznej pomocy dla rozwoju obu typów szkół i należy się spodziewać, iż szkoła potrafi się utrzymać a nawet odpowiednio się rozwinąć.

W ostatnich czasach opuściło Gorlice wielu chaluców, by poświęcić się pracy w Palestynie, a ponadto obecnie przydzielono certyfikaty większej ilości chaluców kilku rzemieślnikom i emigrantom ze stanu średniego. Ponadto prócz emigrantów z obecną wycieczką palestyńską wybiera się kilku turystów. Nigdy jeszcze w tej części Podhala nie był tak silnym ruch palestyński jak obecnie.

Ruch samopomocowy akademicki zatacza w naszem mieście coraz to szersze kręgi Prof. Maurycy Blech zreorganizował akademickie stowarzyszenie „Ognisko“, które 4 lata było w Gorlicach nieczynne. Obok tego stowarzyszenia istnieje samopomocowe Stowarzyszenie „Pomoc“ o charakterze lokalnym i obydwa wydziały porozumiały się celem spółdziałania we wszystkich imprezach w Gorlicach urządzanych. Obydwa Stowarzyszenia spólnemi siłami przy udanej reżyserji prof. Blecha wystawiły sztukę „Grand Hotel“. Amatorzy pp. Rózia Zeawirthówna, Michał Oliner, Karol Blech, Dora Gangsam, Fryda Einhorn, Wilhelm Feuerstein, Monek Stark, B. Ehrenreich i D. Einhorn bardzo dobrze wywiązali się ze swego zadania. Akompanjowała na fortepianie Ema Steinówna. Należy z uznaniem podnieść bogatą reżyserję, piękne kostjumy i udaną charakteryzację.

Z wielką radością należy zanotować fakt zreorganizowania się stowarzyszenia sportowego „Bar kochba“ liczącego już obecnie 300 członków. Na czele stoją: Dr. Hoffman jako prezes, Leon Schwimmer jako wiceprezes i N. Degen jako sekretarz. Stowarzyszenie zamierza poświęcić się wszelkiej dziedzinie zabaw i gier sportowych, w szczególności lekkoatletyce, turystyce i krajoznawczości, a z wiosną przystąpi do budowy stadjonu i oparkanienia go. Obecnie Wydział przeprowadza akcję finansową, a z wiosną przystąpi do światowego związku „Makkabi“ i współdziałać będzie w akcji „Kfar- Hamakkabi“. (—)

Z Baranowa

Istniejąca u nas szkółka hebrajska z freblówką rozwija się nader pięknie. Żywe zainteresowanie tutejszej młodzieży dla życia organizacyjnego a tem samem dla spraw narodowo- żydowskich należy w znacznej mierze przypisać istnieniu gniazda Org. młodzieży „Akiba“, które, rozwija coraz żywszą działalność sjonistyczną w naszem mieście.

Dzięki staraniom zespolonych sił szkółki i „Akiby“ odbył się u nas, z okazji święta „Chanuki“ wieczorek makabeuszowski, który wypadł bardzo imponująco. Po zaświeceniu świeczek chanukowych i odśpiewanie przez chór „Akibianek“ pod batutą tow. I. Gelbera „Hanejrot halalu“, prezes Komitetu Lokalnego tow. M. Ch. Hauser wygłosił piękne przemówienie okolicznościowe. Nastąpiły deklamacje, „żywa menora“, odegranie sztuczki itd. Sztuczkę odegrały dzieci szkółki, za co należy się specjalne uznanie nauczycielce hebrajskiej p. M. Kamerównie, zarówno za autorstwo jak za reżyserję i dobre przygotowanie sztuczki.

Zbiórka domowa na rzecz K. K. L. dała stosunkowo zadowalający wynik.

Onegdaj wyjechała stąd do Erec tow. M. Leibowiczówna. (A. H.) (—)

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 16	STYCZEŃ 17 WTOREK 19 Tewet 5693	Zachód słońca 15 m. 53

Odczyt Arnolda Zweiga w Katowicach

Organizacji Sjonistycznej w Katowicach udało się pozyskać wielkiego poetę światowej sławy Arnolda Zweiga dla wygłoszenia odczytu. Jak wiadomo, pisarz ten porusza i zgłębia w całym szeregu dzieł kwestję żydowską, sprzyja naszej idei i występuje oficjalnie, jako narodowy Żyd.

Arnold Zweig spędził swą młodość w Katowicach, jest związany z tem miastem całym szeregiem wspomnień, toteż będzie niemałą atrakcją dla mieszkańców Katowic usłyszeć u siebie twórcę „Sierżanta Griszy“.

Bliższe szczegóły w prasie i afiszach

Pożar reklamy świetlnej w Rynku gł.

Wczoraj popołudniu wezwano straż pożarną do Rynku głównego, gdzie zapaliał się świetlna reklama neonowa firmy Piasecki. Straż wyłączyła bezpieczniki, poczem monterzy przystąpili do naprawy instalacji.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Brodzińskiego 1.

— WIECZÓR POEZJI PALESTYŃSKIEJ z udziałem Gustawy Lindenbaum- Kohnowej dziś we wtorek na herbatce towarzyskiej WIZO (Florjańska) o g. 6-tej wiecz. Dochód przeznaczony w całości dla Żyd. Komitetu Pomocy dla bezrobotnych. Goście mile widziani!

— POCIĄGI TURYSTYCZNE BIELSKO—ZAKOPANE. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych powiadamia: Od dnia 14 bm. do dnia 26 marca uruchamia się na linji Bielsko—Zakopane przez Żywiec dodatkową parę pociągów osobowych turystycznych Nr. 6117 i 6113 według następującego planu: Poc. Nr. 6117 odjazd z Bielska o godz. 16'04 w dni przedświąteczne, przyjazd do Zakopanego godz. 20'19. Poc. Nr. 6118 odjazd ze Zakopanego o godz. 18'50 w dni świąteczne, przyjazd do Bielska o godz. 23'15. Równocześnie będzie przeprowadzony temi pociągami kurs wagonu bezpośredniej komunikacji 3-ciej klasy Cieszyn—Zakopane. Dojazd do Bielska poc. Nr. 2215 odj. z Cieszyna godz. 14'30 zaś odjazd z Bielska poc. Nr. 2226, przyj. do Cieszyna o godz 0'41.

— „TEMAT W PLASTYCE“. Red. Henryk Weber wygłosi dziś 17 bm. w Wolnej Szkole Malarstwa i Rysunku o g. 7-mej wiecz. Wolska 21, odczyt pt.: „Temat w plastyce“. Wstęp 50 gr.

— MOŻLIWOSCI ROZWIĄZANIA PROBLEMU BEZROBOCIA W POLSCE. Referat na ten temat wygłoszą na posiedzeniu Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie dyr. St. Kochanowski i dr. L. Oberlender. Początek dziś we wtorek o godz. 10-tej w sali Izby Przem. Handlowej (Długa 1) Wstęp wolny.

— ODCZYT DR. MICHALA JANIKA. We czwartek 19 bm. w sali Domu Ludowego ul. Radziwiłłowska l. 23 o g 6 w. odczyt dra Michała Janika b. insp. szkol. pt. „Pomysły komunistyczne na wielkiej emigracji“. Wstęp za okazaniem zaproszenia, które wydaje sekretarjat Miej. Koła S. L. w Krakowie, Mały Rynek 4.

— Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 11 bm. odbyło się administracyjno- sprawozdawcze posiedzenie Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano przez aklamację nowy zarząd w osobach: prezes — docent U. J. dr. Józef Szymanowicz, ordynator szpitala św. Łazarza w Krakowie, wiceprezes — dr. Maksymiljan Blasberg, sekretarz doroczny — dr. Stefan Schwarz, sekretarz stały — prof. dr. Marjan Gieszczykiewicz, skarbnik — dr. Ackerman, bibljotekarz — dr. Spira, gospodarz — dr. Karasiński. Redaktorzy Polskiej Gazety Lekarskiej: prof. dr Ciechanowski i prof. dr. Kostrzewski. Komisja kontrolująca: dr. T. Piotrowski i dr. B. Wojciechowski.

— WYSTAWA DROBIU. Komitet VIII Wystawy drobiu etc., która odbędzie się w dniach od 1—5 lutego hr. w Miejskiej Hali Wystawowej przy ul. Rajskiej 12 zawiadamia, że wystawcy przesyłający eksponaty na wystawę korzystają w drodze powrotnej pociągami pospiesznymi i osobowymi ze zniżki 50-proc. biletu klasy I. II i III, po wykazaniu się w kasie biletowej poświadczeniem Komitetu Wystawy. Eksponaty przesyłane na wystawę koleją, przyjęte będą w drodze powrotnej bezpłatnie, o ile przedłożony będzie stary list przewozowy nadawczy. Osoby zwiedzające wystawę, o ile przejazdy swe odbywać będą grupami składającemi się conajmniej z 15 osób, a odległość przejazdu w jedną stronę wynosić będzie nie mniej, niż 30 klm., będą mogły krozystać z 33 1/3 proc zniżki od cen normalnych przy przejazdach w jedną i drugą stronę. Komitet VIII Wystawy drobiu etc. przyjmuje zgloszenia i udziela informacyj w Krakowie ul. Poselska 10 Oddział Weterynaryjny Wydziału IX. Magistratu.

— NAGŁY ZGON. Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Gazową l. 11, gdzie w bramie domu zasłabł 70-letni Henryk Goldman, emeryt. Lekarz pogotowia stwierdził zgon.

— USIŁOWAŁA OTRUĆ SIĘ JODYNĄ 17-letnia prostytutka Irena Głuch. zam. przy ul. Bożego Ciała l. 14. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

— ZAMIESZKALI „POD TELEGRAFEM“ Policja krakowska aresztowała: Salwowskiego Mojżesza (lat 49) handlarza zam. Dietla 71, Schubera Benjamina (lat 28) talmudystę zam. Józefa 28 za nielegalny handel sacharyną. Przy przytrzymanych zakwestjonowano 5 kg. sacharyny. Piotrowicz Stefanję (lat 24) robotnicę zam. Bożego Ciała 17. Kowalskiego Edwarda (lat 25) szewca za kradzież wyrobów trykotowych wart. 246 zł. Żurkowskiego Mieczysława (lat 32) zam. w Niwce pow. Będzin i Hoffmana Eugenjusza (lat 25) zam. w Modrzejowie pow. Będzin pod zarzutem włamania kasowego w Myślenicach we wrześniu 1932 r.

— SKRADZIONE RZECZY DO ODEBRANIA. W listopadzie 1932 r. zatrzymano Sondal Helenę, zam. w Częstochowie 3-go Maja 16, u której zakwestjonowano 4 skórki czarne cielęce wyrobu krajowego futrzane czarne ze znakiem „30. E“ oraz 1 skórkę futrzaną bronzową z bobra kanadyjskiego, skubaną ze znakiem nieczytelnym, 7 różnych swetrów wełnianych i chustkę turecką. Według orzeczenia rzeczoznawcy skórki te miały być wyprawione we fabryce dra inż. Steinhausa.

Zachodzi podejrzenie, że pochodzą z kardzieży przeto właściciel zechce się zglosić w Wydziale Śledczym P. P. przy ulicy Kanoniczej l. 24 w Krakowie, celem rozpoznania.

Wypadek czy zbrodnia?

W ogrodzie S.S. Albertynek. przy ulicy Krakowskiej 47, gdzie mieści się schronisko dla bezdomnych kobiet, znaleziono porzucone zwłoki noworodka płci żeńskiej. które przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że zwłoki te porzuciła Józefa Żakówna (lat 30), służąca, bez zajęcia, przebywająca chwilowo w schronisku, którą przewieziono na polecenie lekarza miejskiego do szpitala św. Łazarza.

Dalsze dochodzenia, czy ma się do czynienia z dzieciobójstwem w toku.

Eksplodujący prymus spowodował pożar

Edmund Roszkowski (lat 42), urzędnik pocztowy. zam. Rolna l. 2, zapalając prymus spowodował jego wybuch, wskutek czego został lekko poparzony w ręce.

Od płomienia zapaliła się portjera nad drzwiami wobec czego przechodnie wezwali straż pożarną. Ogień ugaszono przed przybyciem Straży pożarnej. Szkoda nieznaczna.

Dwa włamania

Wiener Salomon, właściciel składu naczyń emaljowanych przy ul. Krakowskiej l. 51, zgłosił do policji, że w nocy nieznani sprawcy dostali się do jego składu, przez otwór pozostawiony w murze od czasu budowy domu, skąd skradli 50 tuzinów alpakowej stołowej zastawy kilkanaście szczypiec do cukru, kilkanaście tuzinów scyzoryków z oprawą kauczukową i metalową o jednem ostrzu, około 20 tuzinów widelcy ponikiowanych, 280 sztuk żyletek do golenia marki „Elicium“, maszynę do pisania marki „Underwood“, łącznej wartości około 2.000 zł. Dochodzenia w toku.

Drugie włamanie zanotowano przy ul. Bosackiej l. 5, do restauracji Henryka Hellera przez otwarcie okiennic, po oderwaniu kłódki i wybiciu szyby, poczem skradziono wyroby tytoniowe, wędliny, czekoladę. wódki i likiery, łącznej wartości 1200 z. Dochodzenia w toku.

Ostrzeżenie przed oszustem

Na terenie Krakowa pojawił się osobnik, lat około 20. wzrost średni, postać wysmukła, twarz pociągła, cera zdrowa, włosy ciemno-szatyn, falujące. który dokonuje kradzieży w ten sposób, że wchodzi do mieszkania w celu wynajęcia pokoju na biuro adwokackie, notarjalne itp. i w czasie pertraktacji prosi o szklankę wody letniej, a gdy właściciel, czy właścicielka mieszkania wychodzi, osobnik ten dokonuje w tym czasie okolicznościowych kradzieży, poczem znika.

Strzelanina na weselu

(rg) Przed trybunałem Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie rozegrał się wczoraj epilog krwawej strzelaniny jaka miała miejsce podczas zabawy tanecznej, urządzonej przez straż pożarną w Morawicy pod Krakowem.

Było to dnia 12 czerwca ub. roku Zabawa była w pełnym toku, gdy nagle wpadł na salę niejaki Franciszek Marchewka, który trzymając nóż w ręku doskoczył do jednego z uczestników zabawy, Stanisława Urbańczyka.

Napadnięty począł się cofać w kierunku drzwi, wołając „Odstąp, bo cię zastrzelę!“ To nie odniosło jednak żadnego skutku, Marchewka nacierał dalej na Urbańczyka, wykrzykując: „Muszę cię dzisiaj zmarnić“.

W tym momencie Urbańczyk dobył rewolweru i strzelił w kierunku napastnika. Strzał był celny. marchewka trafiony w tył głowy upadł na ziemię. Przewieziony do szpitala św. Łazarza w Krakowie zmarł 25 lipca 1932.

Wczoraj zasiadł 22-letni Stanisław Urbańczyk, robotnik, na ławie oskarżonych, pod zarzutem zbrodni zabójstwa.

Urbańczyk nie przyznał się do winy, zaprzeczając jakoby strzelał. Strzał, od którego zginął Marchewka, miał według tłumaczenia się oskarżonego — paść w zamieszaniu.

Przed stołem sędziowskim przesunął się korowód świadków, którzy twierdzili, że widzieli u oskarżonego rewolwer, lub też nie mogli potwierdzić winy oskarżonego.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał zasądził Urbańczyka na pięć lat ciężkiego więzienia. Wniosek prokuratora o natychmiastowe aresztowanie oskarżonego nie został uwzględniony.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Pilarski, wotowali s.o. Ostręga i s.o. Solecki oskarżał prok. dr. Stawarski, bronił adwokat dr. Izydor Horowitz.

— SEKCJA ZDROWIA PRZY STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO“ wzywa wszystkich kolegów do wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie kol. Izydora Tannego, stud. IV. r. med. U. J. w Krakowie, zmarłego tragiczną śmiercią, który odbędzie się dziś we wtorek o godz. 12 w poł. na nowym cmentarzu żydowskim w Podgórzu.

— PROMOCJA. P. inż. chemji Alfred Simchen, rodem z Krakowa, otrzymał onegdaj na Sorbonie paryskiej stopień doktora chemji.

— ZAMIAST KWIATÓW na grób Bł. p. Dr. Barbary z Landauów Szancerowej składają Drowie Ludwikowie Rattlerowie zł. 20 na Zakład Wychow. Sierót Żyd (Dietla 64). 906g

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 16. 1. 1933. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Chybie 12 ex kupon.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 106.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zapotrzebowanie niewielkie. Robiono Chybiem ex kupon (płatny z dniem dzisiejszym w kwocie zł 4 od jednej akcji) i z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną lekko mocniej. Z innych poszukiwano 3-proc. Pożyczkę Budowlaną po kursie 42.25 i 4-proc. Prem. Poż. dolarową 56.25 jednakowoż bez notowania. Obroty małe.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt pokryły dostateczną podażą. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91 i pół do8.93, czeki bankowo 8.91—8.93. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 29.90—30.05. Funt szwajcarski 171.85—172.51. Marka niemiecka 211—212.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 1 PAT. Akcje: Bank Polski 83, 82, 83, Lilpop 9 50, niejednolite. Pożyczki: 3-proc. budowlana 42, 42.35, 4-proc. inwest. 03 i pół, 5-proc. konwersyjna 43, 5-proc. kolejowa 36 i trzy czw., 4-proc. dolarowa 56 i pół, 56 i jedna czw., 56.40, 7-proc. stabilzacyjna 55.88, 56.75, Listy zast. BGK. bez zmian. Pożyczki utrzymane, listy mocniej.

Dewizy: Gdańsk 173.35, 173.78, 172.92, Londyn 29.86, 29.95, 30.10, 29 81, Nowy Jork 8.925, 8 945, 8.905, Nowy Jork telegr. 8.928, 8.9A48, 8.908, Paryż 34.84, 34.93, 34.75, Szwajcarja 171.30, 172.53, 171.47, Berlin pryw. 212.10, nieco słabiej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 16. 1. 1933. Ceny orjentacyjne pszenica 23 i pół do 24 i pół stałe, owies 13—13 i jedna czw. spokojne, mąka żytnia 65-proc. 21 i trzy czw. do 22 i trzy czw. stałe, pszenna 65-proc. 37 i pół do 39 i pół stałe. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 16. 1 PAT Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 23.75—23.95, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27 67—27.83, Praga 20.98 i trzy czw. do 21.10 i trzy czw., Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136 25—137.20, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.58—23.82, Francuskie 27.55—27.75, Włoskie 36.16—36.44, Polskie 79 15—79.75, Rumuńskie 3.53—3.57, Szwajcarskie 135.95—137.15, Czechosłowackie 20.96 i jedna czw. do 21.12 i jedna czw.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 20, Kolej Południowa 13.72, Kolej Lwów Czerniowce 31 i pół, Zieleniewski 7.85, Galicja 10.80, Alpiny 12.95.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 1 PAT. Paryż 20.27 i pół, Londyn 17 43 i pół, Nowy Jork 5.19 i pięć ósmych, Belgja 71.97 i pół, Włochy 26.60, Berlin 123.40, Wiedeń noty 60.80, Praga 15.38, Warszawa 58.15, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 14. 1. Kursy zamknięcia: Dillonowska 61.25 (zwyżka o dol. 0.25). Stabilizacyjna 55—55.125 (zwyżka o dol. 0.125). Dolarowa 56 (zwyżka o dol. 0.625). Warszawska nienotowana. Śląska nienot. Tendencja mocniejsza.

Rewelacje Lloyda George'a o rozbrojeniu

Londyn, 16. 1. (L). W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „News Chronicle“ dawny premjer angielski Lloyd George ogłasza ciekawe wynurzenia **w sprawie konferencji rozbrojeniowej.** Oświadczył on, że w czerwcu 1931 r. premjer MacDonald zaprosił przywódców obu partyj, — konserwatywnej i liberalnej — na konferencję, celem zajęcia stanowiska wobec mającej się rozpocząć w Genewie konferencji rozbrojeniowej. Na konferencji tej jednogłośnie uchwalono, że **ze względów na bezpieczeństwo świata, oraz uczciwości należałoby spełnić dane Niemcom przyrzeczenie, na podstawie którego skłoniono je do podpisania klauzuli rozbrojeniowej traktatu wersalskiego. Uchwalono zatem domagać się równych praw dla Niemiec.**

Lloyd George oświadcza, że posiada dokument, zawierający tę uchwałę i zażąda jego opublikowania w razie gdyby jego enuncjację poddano w wątpliwość. W dalszym ciągu Lloyd George czyni rządowi narodowemu Anglji wyrzuty, iż odstąpił **od nchwalonej wówczas zasady.**

Ks. Alfons de Bourbon w Lizbonie

Co opowiada przywódca deportowanych monarchistów

Paryż, 16. 1. (B) Książę Alfons de Bourbon, któremu udało się wraz z 28 innymi **deportowanymi zbiec z więzienia hiszpańskiego w twierdzy afrykańskiej Villa Cisneros, przybył do Lizbony.**

Udzielił on przedstawicielowi Havasa wywiadu, w którym oświadczył, że decyzja ucieczki powzięta została na wieść, **iż mają być postawieni przed sąd wojskowy. Książę żalił się na poniżające traktowanie banitów monarchistycznych.** Do Villa Cisneros zawiezieni zostali na parowcu „Espana V“, który urządzony jest wyłącznie do transportu bydła. W dalszym ciągu książę zaprzeczał, jakoby monarchiści popierali rozruchy syndykalistów. Hasłem monarchistów w ich akcji jest: „Bóg, król i ojczyzna“.

* * *

Paryż, 16. 1. PAT. Dzienniki portugalskie poświęcają duże artykuły nieoczekiwanemu przybyciu do Portugalji 29 więźniów-zbiegów z Villa Cisneros. Ze wszystkich artykułów przebija wielka sympatja dla zbiegów.

Schleicher ma złą prasę w Londynie

Londyn, 16. 1. (L) Wczorajsza mowa kanclerza Schleichera w pałacu sportowym w Berlinie spotkała się w prasie londyńskiej **z ostrą krytyką.** — Dzienniki stwierdzają, że wybija się w niej na plan pierwszy **tęsknota Niemiec do powszechnej służby wojskowej i do swobody zbrojeń.** Zwracają również uwagę, że w uroczystości tej obok Hindenburga znajdowali się członkowie domu cesarskiego, a przedewszystkiem eks-kronprinz, którego Niemcy nazywają **już kronprinzem i oddają mu hołdy jak prawdziwemu następcy tronu.**

Pięciogodzinny strajk taksówek w Wiedniu

Wiedeń, 16. 1. (W) Na znak protestu przeciw opodatkowaniu benzyny proklamowali dziś szoferzy taksówek wiedeńskich pięciogodzinny strajk, **który został solidarnie przeprowadzony.** Strajk trwał od godz. 6 rano do 11 przedpołudniem. Także w Gracu strajkowali o tej samej porze i z tego samego powodu tamtejsi szoferzy taksówek.

Bunt Kozaków na Kubaniu

Moskwa, 16. 1. PAT. Pogłoski o buncie kozaków na Kubaniu, które obiegły parę tygodni temu prasę zagraniczną, znalazły oficjalne potwierdzenie w wychodzącem w Rostowie nad Donem piśmie „Za mir i trud“. Pismo to **donosi o wysiedleniu na północ całej ludności kozackiej przez stepy Półtowskaja,** Niedwiedowskaja z rejonu krasnodarskiego i Urruckaja z rejonu Armawdir na północnym Kaukazie. Ludność tych 3 stanic wynosi przeszło 45.600 osób, według danych spisu z r. 1929.

Wysiedlenie zastosowano jako represje za **sabotaż dostaw zbożowych, zarządzonych przez władze sowieckie.** Na miejsce wysiedlonych osiedlono bezterminowo wojsko z t. zw. armji terytorjalnej, nierezerwistów, członków kolektywów. Podobne represje, jak komunikuje pismo, będą stosowane względem wszystkich opornych stanic i wsi.

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jorku osiągnął kurs dol. 335 i pół (zwyżka o dol 0 001/2

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 16. 1. Cynk dost. natychm. 14 15/16, termin. 14 9/16. cyna natychm. 144 1/4—38, termin. 144 3/4—145. Straits 149 1/2, ołów natychm. 10 1 2, termin. 10 15/16. miedź natychm. 28 7/16—1/2, termin. 28 3/4—13/16, Elektrolit 33—34.

Wiceminister Szembek u Mussoliniego

Rzym, 16, 1. PAT. Wiceminister Szembek przyjęty był na dłuższej audjencji przez Mussoliniego.

Brat zmarłego kanclerza Schobera popełnił samobójstwo

Wiedeń, 16. 1. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że wczoraj **odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru mistrz stolarski Konrad Schober, brat b. kanclerza austrjackiego, Schobera. Powodem samobójstwa były kłopoty materjalne.**

KRONIKA WARSZAWSKA

Warszawa. 16. 1. (Sin) Dziś rano w mieszkaniu własnem zredukowana urzędniczka sekcji 8 wydziału sądu okręgowego, popełniła samobójstwo przez otrucie.

— „Wieczór Warszawski“ podaje wiadomość, iż wojewodą lwowskim ma zostać naczelnik wydziału wschodniego w MSZ pułk. Schaetzel.

— Policja warszawska rozesłała listy gończe za drem Kowerdanem, przedstawicielem firmy samochodowej Praga, który sprzedawał samochody na własną rękę, nie płacąc za nie. Nadużycia sięgają 100 000 zł. Samochody przez niego sprzedane są właścicielom odbierane.

Jaka będzie pogoda?

Warszawa, 16. 1. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek 17. bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Naogół chmurno, popołudniu możliwy drobny opad śnieżny. W ciągu dnia przejaśnienia. Nocą temperatura do 12 stopni zimna, dniem lekki mróz. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Łuck, 16. 1. PAT. W Orzewie, powiat Równe, spaliła się fabryka parkietów, własność Janusza Radziwiłła. Straty wynoszą 600.000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Dalszy przebieg dyskusji

nad budżetem min. spraw wewnętrznych

Warszawa. 16. 1. (Sin) W dalszym ciągu swe go przemówienia poseł Ciołkosz oświadcza, że w czasie kiedy min. Pieracki uczące się władać karabinem w domu robotniczym PPS w Nowym Sączu, mógł liznąć trochę marksizmu i dowiedzieć się, że konflikty partyjne nie biorą się z powietrza, lecz z obiektywnych warunków życiowych i że pałka policjanta i salwa karabinu nie są środkiem dla rozstrzygnięcia takich konfliktów. Mówca zarzuca ministrowi, że nie stawał po stronie robotników.

Mowca podaje różne przykłady postępowania starostów. I tak starosta gorlicki zakazał odegrania sztuki Bałuckiego „Polowanie na męża" ze względu na bezpieczeństwo publiczne, zaś w Tarnowie odegrania sztuki „Poseł z BB, czy kominiarz" napisanej przez Raorta, współpracownika „Wieku Nowego". Konfiskuje się książki i to nietylko pornograficzne, konfiskuje się nawet ustęp ze sztuk Shawa. Skonfiskowano artykuł Thugutta o wypadkach lwowskich i nikt nawet nie wiedział że to Thugutt pisał. **Omawiając zajścia antysemickie we Lwowie przypomina mówca głos Andrzeja Struga w „Robotniku", że nowa Polska musi uznać Żydów za swoich obywateli. Ta kwestja istnieje i rozstrzygnie ją nie browning, nie sądy doraźne. Ona żyje i tętni na ziemi, czy pod ziemią.**

Poseł Wagner (BB) wtrąca: Prosimy o nazwisko studenta socjalisty, który wzywał do bicia Żydów.

Poseł Ciołkosz: Rząd jest przychylny dla cadyków, chederów, dla wszelkiej ciemnoty żydowskiej. Trzy są symbole rządów pomajowych: ołówek cenzora, pałka i sądy doraźne. Na siłę musi być stworzona siła robotników i chłopów.

Poseł Bielecki (Kl. Nar.) skarży się na aresztowania.

Późnym wieczorem zabrał głos w dyskusji przedstawiciel Koła Żydowskiego, pos. dr. Rosmarin, który w należyty sposób rozprawił się z niesłychanem wystąpieniem posła endeckiego Wierciaka (Treść przemówienia posła Rosmarina, ze względu na spóźnioną porę, podamy w jutrzejszym numerze).

Olbrzymi pożar w Brnie

Morawska Ostrawa. 16. I. PAT. Wczoraj wieczorem wybuchł na jednej z głównych ulic Brna pożar, którego pastwą padł 4-piętrowy gmach, mieszczący skład konstrukcyj żelaznych, drukarnię, introligatornię oraz skład wełny. Pożar zniszczył doszczętnie cały budynek wraz z urządzeniem fabrycznem, wyrządzając szkodę na przeszło miljon koron czeskich.

Podczas akcji ratunkowej kilkanaście osób odniosło rany i uległo zaczadzeniu dymem.

Rannych przewieziono do szpitala.

Największy teatr w Holandji spłonął

Amsterdam, 16. 1. (R) **W Rotterdamie spłonął dziś rano teatr „Arena", największy teatr w Holandji.** Po wczorajszem przedstawieniu wieczorem odbywała się w nocy próba generalna nowej operetki „Vendetta", która miała być dziś wieczór po raz pierwszy wystawiona. O godz. 3.30 próba została ukończona i gmach został opróżniony. Pożar wybuchł o godz. 5. Gdy nadjechała straż pożarna, stał już cały gmach w jasnych płomieniach tak, że już nie było mowy o ugaszeniu ognia. Akcja ratunkowa straży pożarnej musiała się zatem ograniczyć do ochrony znajdującego się w sąsiedztwie gmachu pocztowego i zwierzyńca. Pożar ugaszono dopiero wieczór. Wyrządzone straty sięgają kilku miljonów guldenów.

Uroczystości sportowe z okazji pobytu lorda Melchetta

Jerozolima, 16. 1. ŻAT. W związku z pobytem lorda Melchetta w Jerozolimie urządzono szereg uroczystości i imprez. W największym gmachu teatralnym w Jerozolimie w „Edison-Theater", który był wypełniony po brzegi, odbyła się imponująca akademja Makkabi na cześć Melchetta. Dookoła teatru były umieszczone posterunki policji angielskiej i palestyńskiej. Odbyły się ćwiczenia członków Makkabi zakończone zawodami sportowemi pod gołem niebem. Zwycięscy zostali udekorowani odznaczeniami przez lady Melchett.

—oOo—

Sprawa zasądzonych redaktorów ukraińskich przed Sądem Najw.

Warszawa, 16. 1. (Sin) Przed Sądem Najwyższym odbyła się dziś rozprawa kasacyjna w sprawie karnej przeciwko pięciu ukraińskim dziennikarzom, zasądzonym w dniu 9 września ub. r. przez sąd przysięgłych we Lwowie za zbrodnię kary głównej na karę więzienia po 4 lata każdy przyczem jeden z nich Pałeński, skazany był na 3 lata a pozatem na 6 z w innym sadzie za ta sama sprawę.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego **oddalił kasację wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Pałeńskiego**, co do którego postępowanie karne w zupełności umorzono Sąd zgodnie z wnioskiem obrony przyjął, iż zarzucony oskarżonemu czyn karygodny został już osądzony w procesie poprzednim, jaki się toczył we Lwowie w r. 1931.

Konflikt chińsko-japoński w Genewie

Genewa, 16. 1. (K) Komitet Zgromadzenia Ligi Narodów złożony z 19 członków zebrał się dziś popołudniu pod przewodnictwem belgijskiego ministra spraw zagranicznych Hymansa, celem podjęcia obrad nad zażegnaniem konfliktu chińsko-japońskiego.

Willy Burmester nie żyje

Berlin. 16. 1. (Sch) W Hamburgu zmarł dziś nagle na udar serca w 84 roku życia znany niemiecki skrzypek **Willy Burmester**. Przybył on w sobotę od swego rodzinnego miasta Hamburga, gdzie miał dziś dać koncert.

Miasteczko rumuńskie odcięte od świata

Wiedeń. 16. 1. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Miasteczko Sulina, położone w delcie Dunaju, zostało odcięte od świata, skutkiem zamarznięcia Dunaju. Wczoraj burza przerwała również połączenia telefoniczne tak że miasto jest zupełnie izolowane. Rząd wysłał do Suliny łamacza lodów, aby przywrócić komunikację na Dunaju i zaopatrzyć ludność w żywność.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE BIELSKIM. Ze strony socjalistycznej zarzucono w ub. tygodniu byłemu dyrektorowi kancelarji magistrackiej w Bielsku, Rudolfowi Neumannowi, że dopuścił się jako administrator domów miejskich nadużyć na szkodę miasta w wysokości 50.000 złotych. W związku z tem upoważnia nas Magistrat m. Bielska do stwierdzenia, że prezydjum miasta Bielska zarządzi to stosowne dochodzenia, których wynik po ukończeniu dochodzeń zostanie podany do publicznej wiadomości. Co się tyczy pretensji miejskiej spółki budowlanej, to pretensję tę zabezpieczono hipotecznie, tak, że fundusze publiczne nie doznają z tego tytułu żadnego uszczerbku

REWIZJE I ARESZTOWANIA W OBWIEPOLU. Z polecenia Starosty powiatowego w Żywcu przeprowadzono w ub. tygodniu szereg rewizyj we wszystkich oddziałach OWP w powiecie bialskim i żywieckim. Także w Bielsku policja przeprowadziła rewizję w lokalu OWP. W związku z tem, dokonano szeregu aresztowań. I tak w Żywcu aresztowano kierownika oddziału powiatowego, Józefa Kojdra. Zaznaczyć należy, że Starostwo powiatowe w Żywcu niedawno temu zawiesiło w działalności wszystkie placówki związku Hallerczyków w powiecie żywieckim.

WŚCIEKLIZNA W POW. BIALSKIM. W Wilamowicach (ad Biała) cztery osoby zostały ukąszone przez wściekłe psy. Tego samego dnia jeszcze udało się policji zastrzelić dwa psy, których trupy odstawiono do weterynarza w Białej celem zbadania. Pokąsane osoby przewieziono do instytutu pasteurowskiego w Krakowie.

ZE SPORTU BIELSKIEGO. Hokej lodowy: AZS Wilno—BBEV 5:0 (2:0, 1:0, 2:0). BBEV—Stadjon Mysłowice 4:0 (0:0, 2:0, 2:0).

TEATR NIEMIECKI W BIELSKU. Dziś, o godzinie 20-tej: „Die goldne Meisterin", operetka Edmunda Eislera.

CO GRAJĄ W KINACH: Apollo: Śpiew, całus, dziewczyna (Gustaw Fröhlich, Fritz Grünbaum). Miejskie Biała: Biały szał (Leni Riefenstahl, Hannes Schneider). Miejskie Bielsko: Miłość tenora (Ryszard Tauber).

Hrabia, który w więzieniu znalazł spokój przed wierzycielami

Donieśliśmy już, że znany węgierski automobilista hr. Teodor Zichy został aresztowany pod zarzutem popełnienia całego szeregu oszustw. W prasie budapeszteńskiej ogłasza jego żona następującą charakterystykę swego męża:

Przed półtora laty opuściliśmy Budapeszt i mogliśmy zabrać ze sobą tylko auto, które nam pozostało z całego majątku. Mój mąż postanowił zostać automobilistą i brać udział we wyścigach automobilowych. Wygrał nawet nagrodę we Fryburgu, w Berlinie i w Salzburgu, ale z nagród tych nie można było żyć na stopie, do której byliśmy przyzwyczajeni. Mój mąż postanowił dokonać lotu w stratosferę, a pomoc finansową przyrzekł nam Bata, który jednak padł ofiarą katastrofy aeroplanowej. Później miał mój mąż otrzymać pomoc od księcia Lobkowitza, znanego automobilisty, który jak wiadomo również padł ofiarą katastrofy automobilowej. Ten niesamowity zbieg okoliczności odstraszył pewnego fabrykanta, który interesował się planowanym przez mego męża lotem w stratosferę oraz i pewnego miljonera łotewskiego, który również chciał z początku finansować tę imprezę. Mój mąż znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Teraz pisze mi, że we więzieniu ma przynajmniej spokój przed wierzycielami.

Onegdaj odbyła się przeciwko oskarżonemu rozprawa, która zakończyła się wyrokiem skazującym go na sześć miesięcy więzienia. Wyrok **zawieszono** na kilka lat.

Samobójczy skok z wieży katedry św. Stefana

Wiedeń. 16. 1. (W) Pewien student gimnazjalny z Celowca popełnił dziś przedpołudniem samobójstwo **przez skoczenie na bruk z wieży** katedry św. Stefana. Poniósł on śmierć na **miejscu**. Z listów znalezionych przy denacie wynika że popełnił samobójstwo z powodu zgubienia 2.500 szylingów pieniędzy urzędowych.

POSAD POSZUKUJĄ

MUNDANTKA rutynowana korespondentka polsko-niemiecka, stenografia, maszyna, angielski. poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Miejscowość obojętna 180". 903g

STUD. III. R. filozofji. rutynowana siła, poszukuje lekcyj — z zakresu szkół średnich niższych i wyższych, do wszystkich przedmiotów, za obiady lub skromne wynagrodzenie. Daje zupełną gwarancję. Zgłoszenia pod „Rutynowana F" do Adm. „N. Dziennika" 904g

BUCHALTER-BILANSISTA, obznajomiony z uproszczoną księgowością, poszukuje zajęcia godzinowego. Zgłoszenia pod „Rutynowany" do Adm. „N. Dziennika" 892g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: ul. Dietlowska 111, m. 7. 4321x

SPRZEDAŻ

DYWANY BIELSKIE „ROCO", bezsprzecznie najlepsze. Sprzedaż detaliczna wyłącznie w Składzie fabrycznym: Kraków **TOMASZA 29,** I-sze piętro, telefon 177-73. — Ceny ściśle fabryczne.

SYPIALNIA biało lakierowana oraz łóżko białe żelazne do sprzedania.— Oglądnąć można: ul. Jasna 10, m. 22. 633g

DOBRA egzystencja! Sklep korzenno-mleczarski, dobrze zaprowadzony, blisko śródmieścia z kompletnem urządzeniem i towarami, z powodów familijnych tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod „3.000" do Adm. „N. Dziennika". 1912kr

DYWANY ręczne, kilimy — naprawa, czyszczenie, strzyżenie — „Dywan". Kraków-Podgórze, Kingi 9. Telefon Nr. 116-09 1152kr

Maszyna do powielania „Multigraph", prawie nowa, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Jasna 10 m 22. 883

WSZELKIE ROBOTY MODNIARSKIE

wykonuje się najtaniej i ku największemu zadowoleniu Szan. Pań w Zakładzie Modniarskim

FRANCISZKI SCHWARZÓWNY

Kraków, Krakowska 13, I. piętro (lewa ofic.)

KSIĘGA ADRESOWA POLSKI i W. M. GDAŃSKA

wraz z mapą Rzeczypospolitej Polskiej

Pozostałe jeszcze nieliczne egzemplarze ostatniego wydania z roku 1930 sprzedajemy po cenie

Zł 30.—

Wysyłka po uprzedniem wpłaceniu na konto PKO Nr. 1775 lub za zaliczeniem przy cenie Zł 32.—

Tow. Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o.

j. r. Rudolf Mosse

Wydawnictwo Księgi Adresowej Polski
Warszawa, Marszałkowska 124

Książka — to jedyny przyjaciel który nigdy nie zdradza.
John Stuart Mill.

Jedyną wypożyczalnią

w Krakowie, która zaopatrzoną jest w najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie angielskie jest

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

GIZELI KARFEROWEJ

KRAKÓW SEBASTJANA L. 23

RÓŻNE

OSTRZEŻENIE! Ostrzegamy naszych P. T. Klijentów przed p. **Bernardem Sieglem,** który więcej u nas nie pracuje i nie jest upoważniony do **inkasa, ani przyjmowania zamówień.** Bracia Liban i Ska. Materjały opałowe i budowlane. Kraków— Zabłocie 8. Telef. 156.34. 1923kr

„BIBLOS" Wypożyczalnia książek. Karmelicka 9 — parter, oficyny, posiada stale bieżące nowości beletrystyczne, polskie, niemieckie, francuskie. Nowy zarząd, najniższy abonam. 1?0kr

ZAKŁAD SIÓSTR PIELĘGNIAREK — tylko Kraków Podgórze, Józefińska 29 telefon 120-44 istnieje od 1910 roku. — przełożona **Anna Jakób.** poleca do pielęgnowania chorych i położnic w miejscu i na prowincję, gruntownie wyszkolone Siostry Pielęgniarki. Honorarjum zniżone 1139kr

Reklama dźwignią handlu

PRZYJMUJĘ do przepisywania na maszynie podania, rękopisy i t. p. — oraz wszelkie dyktanda polsko-niemieckie: Kraków, Dietla 36. II. piętro, drzwi Nr. 29, oficyna na prawo. 903g

LOKALE

2-OSOBOWY słoneczny pokój, komfort, pierwszorzędne utrzymanie: Karmelicka 56, m. 1. 1913kr

MIESZKANIE 2-pokojowe, frontowe, pełny komfort, na I. piętrze w śródmieściu, do wynajęcia. Czynsz Zł. 100. Zgłoszenia pod „200 dol." do Adm. „N. Dziennika". 191g

SZUKAM lokalu frontowego, ulica Grodzka. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Dolary". 905g

4 LUB 3 POKOJE, śródmieście, nadbudówka,— pełny komfort, — oraz sklep zaraz do wynajęcia Poselska 17. 1920kr

PÓŁROCZNY (5-CIO MIESIĘCZNY)

KURS KSIĘGOWOŚCI

prawidłowej i uproszczonej przy konc. przez Min. W.R.i O.P.

Kursach handlowych

LEONA FEINBERGA

STAROWIŚLNA 28

rozpocznie się w drugiej połowie stycznia b. r. — Wpisy codziennie. Opłata niska. i la każdego w sposobność nauczania się tej praktycznej wiedzy. 17??k

NASZ II. KONKURS ZIMOWY

4 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie znowu na dwutygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego

Stawiamy naszym czytelnikom znowu do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku w Zakopanem.

W drodze losowania konkursowego czterech czytelników „Nowego Dziennika" na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w ciągu lutego 1933 r. wyjechać do Zakopanego, gdzie w wymienionych poniżej, znanych doskonałych pensjonatach znajdzie zupełne bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło znowu cztery miejsca w następujących pensjonatach:

JEDNO w pensjonacie WP. Józefa Ehrlicha „DWOREK".
JEDNO w pensjonacie WP. Jadwigi Kurlandówny „ELDORADO".
JEDNO w pensjonacie WP. Lustiga „ŚWIT".
JEDNO w pensjonacie WP. Stilla „STILL".

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym konkursie są następujące:

1) Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika" z wyjątkiem członków redakcji i administracji naszego pisma.

2) Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20-tu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 14 stycznia do 9 lutego b. r. Kupony te, które są kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 11 lutego b. r. pod adresem: „Nowy Dziennik" (Konkurs zimowy) Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz **zbierać je u siebie** i przesłać dopiero **wszystkie łącznie** w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

3) Losowanie konkursowe odbędzie się 17-go lutego b. r. o godzinie 12.30 popołudniu w lokalu Wydawnictwa naszego pisma. **w obecności notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.**

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'-
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.